

Segeš, Dušan

Edvard Beneš a sprawa polska w kontekście podpisania układu czechosłowacko-sowieckiego z 1943 r.

Dzieje Najnowsze 38/3, 17-53

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dušan Segeš
Bratysława

Edvard Beneš a sprawa polska w kontekście podpisania układu czechosłowacko-sowieckiego z 1943 r.*

Celem niniejszego artykułu jest poszerzenie wiedzy na temat wizyty prezydenta Czechosłowacji Edvarda Beneša w Moskwie w związku z podpisaniem 12 grudnia 1943 r. Układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między Związkiem Sowieckim i Czechosłowacją. W centrum uwagi niniejszego opracowania znajdują się reakcje polskich kół rządowych na działania E. Beneša na arenie międzynarodowej, poprzedzające jego podróż do Moskwy, jak również ocena układu czechosłowacko-sowieckiego przed oraz po jego podpisaniu z punktu widzenia interesów Polski. W artykule uwzględnione są zatem także zasadnicze aspekty stosunków między rządem RP na emigracji oraz reprezentacją polityczną Czechosłowacji na uchodźstwie. Biorąc pod uwagę wydarzenia na arenie międzynarodowej w 1943 r., można wywnioskować, że sprawa układu czechosłowacko-sowieckiego z 1943 r. nie była tylko kwestią bilateralną. Ze względu na daleko idące skutki dla Europy Środkowo-Wschodniej oraz wcześniejsze porozumienia mocarstw układ budził zainteresowanie, a raczej obawy rządów Wielkiej Brytanii oraz w mniejszym stopniu Stanów Zjednoczonych. Dla rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie możliwość takiego porozumienia była postrzegana jako niekorzystna z uwagi na ówczesny stan stosunków z rządem Związku Sowieckiego oraz jako zagrożenie dla odbudowy niepodległego państwa polskiego po wojnie.

Odmienny stosunek rządu RP na uchodźstwie oraz reprezentacji politycznej Czechosłowacji do Związku Sowieckiego był zdaniem autora niniejszego artykułu najważniejszą przeszkodą porozumienia polsko-czechosłowackiego w sprawie federacji podczas II wojny światowej.

* Niniejsze opracowanie stanowi część projektu badawczego „The Historical Experience of Federalism in Central Europe in the 20th Century in the Context of European Integration (1939–2004)”, zrealizowanego w ramach Visegrad Scholarship, finansowanego przez International Visegrad Fund (IVF).

Dušan Segeš (1977) — ukończył historię i germanistykę na Uniwersytecie J. A. Komenskiego w Bratysławie. W 2000 r. odbył staż w Instytucie Historii na Uniwersytecie w Bremie. Jest absolwentem Specjalistycznych Studiów Wschodnich Studium Europy Wschodniej i Azji Środkowej Uniwersytetu Warszawskiego (2002–2004). Od 2001 r. jest doktorantem w Instytucie Historii Słowackiej Akademii Nauk w Bratysławie. Specjalizuje się w stosunkach polsko-słowacko-czeskich w okresie II wojny światowej.

wej. Powyższa sytuacja została przedstawiona na podstawie wydarzeń najbardziej podkreślających tę zasadniczą różnicę. Postawienie sprawy w powyższy sposób jest oczywiście dalekie od przedstawienia całokształtu stosunków polsko–czechosłowackich lub ich poszczególnych aspektów. Kwestii powyższej dotyczą liczne monografie¹, edycje dokumentów² oraz wspomnienia³. Artykuł jest tylko częściową próbą odpowiedzi na pytanie, czy Edvard Beneš był wiarygodnym partnerem dla rządu RP na uchodźstwie⁴. W tym miejscu należy stwierdzić, iż z uwagi na fakt, że E. Beneš był głównym „architektem” czechosłowackiej polityki zagranicznej w okresie II wojny światowej, ocena czechosłowackiego prezydenta włącznie z wypuklaniem jego cech osobistych w znacznej części opracowań jest logiczną konsekwencją⁵.

¹ M. K. Kamiński, *Edvard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski. Polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939–1943*, Warszawa 2005; J. Friedl, *Na jedné frontě. Vztahy československé a polské armády (Polskie Siły Zbrojne) za druhé světové války*, Praha 2005; J. Němeček, *Od spojení k roztržce. Vztahy československé a polské exilové reprezentace 1939–1945*, Praha 2003; J. Kuklík, J. Němeček, *Proti Benešovi! Česká a slovenská protibenešovská opozice v Londýně 1939–1945*, Praha 2004; R. Žáček, *Projekt československo–polské konfederace v letech 1939–1943*, Opava 2002; T. Kisielewski, *Federacja środkowoeuropejska. Pertraktacje polsko–czechosłowackie 1939–1943*, Warszawa 1991; D. Brandes, *Großbritannien und seine osteuropäischen Alliierten 1939–1943. die Regierungen Polens, der Tschechoslowakei und Jugoslawiens im Londoner Exil vom Kriegsausbruch bis zur Konferenz von Teheran*, Monachium 1988, wersja czeska *idem, Exil v Londýně 1939–1943. Velká Británie a její spojenci Československo, Polsko a Jugoslávie mezi Mnichovem a Teheránem*, Praha 2003; J. Skodlarski, *Epilog układu Sikorski–Beneš. Z dziejów polsko–czechosłowackich w latach 1939–1949*, Łódź 1988; oraz inna literatura cytowana w tekście.

² Przykładowe edycje, *Československo–polská jednání o vytvoření konfederace 1939–1944. Československé diplomatické dokumenty* (dalej — ČSPJVK), 4 tomy, red. I. Štoviček ve spolupráci s J. Valentou. Praha 1994; *Československo–sovětské vztahy v diplomatických jednáních 1939–1945. Dokumenty* (dalej — ČSVDJ), red.: J. Němeček, H. Nováčková, I. Štoviček, M. Tejchman, t. I (březen 1939–červen 1943), Praha 1998, t. II (červenec 1943–březen 1945), Praha 1999; *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, red.: S. Stanisławska, Warszawa 1965; *Dokumenty z historie československé politiky 1939–1943* (dalej — DHČSP), t. I (*Vztahy mezinárodní diplomacie k politice československé emigrace na západě*), red.: M. Červinková, L. Otáhalová, Praha 1966; *Documents on Polish–Soviet Relations 1939–1945* (dalej — DPSR), t. I, Londyn 1961; t. II, Londyn–Melbourne–Toronto 1967; *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej* (dalej — PPRM), t. I, II, III, IV, V, red.: M. Zgórniak, W. Rojek, A. Suchcitz, Kraków 1994, 1995, 1996, 1998, 2001.

³ Ze wspomnień wykorzystanych w niniejszym artykule zob. np.: E. Beneš, *Paměti. Od Mnichova k nové válce a k novému vítězství*, Praha 1948; Z. Fierlinger, *Vě službách ČSR. Paměti z druhého zahraničního odboje*, t. I, Praha 1948, t. II, Praha 1951; E. W. S. Churchill, *Druga wojna światowa*, t. V, księga 2, przełożył K. F. Rudolf. Gdańsk 1996; E. Raczynski, *W sojuszniczym Londynie. Dziennik Ambasadora 1939–1945*, Londyn 1960; E. Táborský, *Prezident Beneš mezi Západem a Východem*, Praha 1993; K. Estreicher jr, *Dziennik wypadków. 1939–1945*, t. 1, red. A. M. Joniak, Kraków 2001; T. Katelbach, *Rok złych wróżb (1943)*, Dziekanów Leśny 2005 oraz inne prace.

⁴ Z prac starających się odpowiedzieć na to zasadnicze pytanie patrz, M. K. Kamiński, *Czy Edvard Beneš mógł być dla Polski wiarygodnym partnerem?*, w: „Arcana”, Kraków 1997, nr 16 (4), s. 126–136; T. Kisielewski, *Idea unii polsko–czechosłowackiej. Problem partnerstwa*, w: *Od poznania do zrozumienia* (dalej — *Od poznania*). Polacy, Czesi, Słowacy w XX wieku, Rzeszów 1999, s. 165–186; *idem: Projekt federacji polsko–czechosłowackiej i idea federacji środkowoeuropejskiej. (Polityka polska i czechosłowacka w kontekście polityki mocarstw koalicji antyniemieckiej, 1939–1943)*, w: *O nowy kształt Europy. XX–wieczne koncepcje federalistyczne w Europie Środkowo–Wschodniej i ich implikacje dla dyskusji o przyszłości Europy*, red.: J. Kłoczowski, S. Łukasiewicz, Lublin 2003, s. 129–149; J. Němeček: *Edvard Beneš a Władysław Sikorski: spojrzenie ze strony czeskiej*, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 3, s. 119–134.

⁵ Także w licznych opracowaniach, raportach lub sprawozdaniach związanych z działalnością polskich władz w okresie II wojny światowej znajdujemy wyrazy typu „benesowski”. Co jednak rozumiano pod ta-

Dla zrozumienia doniosłości decyzji prezydenta Czechosłowacji Edvarda Beneša dotyczącej podpisania układu ze Stalinem (tak jak odbierano ją przez rząd RP), konieczne jest krótkie przedstawienie zarysu wybranych aspektów stosunków polsko-czechosłowackich na emigracji, a w szczególności podsumowanie zasadniczych różnic, jakie pojawiały się w ocenie oraz ustosunkowaniu się rządu RP oraz władz czechosłowackich do Związku Sowieckiego. Najważniejsze wydają się różnice psychologiczne w odbieraniu Sowietów: Czechosłowacja lub jej część nie znajdowała się do momentu II wojny światowej pod zaborem rosyjskim; E. Beneš w odróżnieniu od gen. W. Sikorskiego nie miał doświadczenia w starciu bojowym z Armią Czerwoną w obronie swego kraju; w rozbiu Czechosłowacji w 1938 r. Związek Sowiecki nie brał bezpośredniego udziału, tak jak to było w przypadku II Rzeczypospolitej rok później. Z kolei Czesi i Słowacy aż do końcowej fazy II wojny światowej nie doświadczyli sowieckiego terroru, aresztowań oraz masowych przesiedleń, czy morderstw. Argumenty gen. W. Sikorskiego, poszczególnych ministrów rządu RP lub polskich działaczy społecznych na uchodźstwie nie docierały więc do E. Beneša, jego otoczenia i odwrotnie. Od wybuchu wojny E. Beneš zakładał, że w wypadku porażki Trzeciej Rzeszy decydujący głos w sprawach przyszłego kształtu Europy będzie należał do Związku Sowieckiego, oraz że z głosem tym będzie trzeba się liczyć. Większość ministrów rządu RP takiego poglądu jednak nie podzielała. Czechosłowacki prezydent w odróżnieniu od rządu RP był o tyle w komfortowej sytuacji, że aż do 1944 r. nie miał do czynienia z roszczeniami Sowietów dotyczącymi terytorium przedwojennej Czechosłowacji. Strona polska już od początku rokowań polsko-czechosłowackich na temat przyszłej federacji, lub konfederacji, wiedziała o tym, że nie może liczyć na wsparcie E. Beneša w sporze ze Stalinem o granicę wschodnią RP. W rozmowach z Polakami E. Beneš nieustannie powtarzał, że nie może i nie chce mieć Związku Sowieckiego „przeciwko sobie”.

Nie można jednak pomijać milczeniem faktu, że wobec rządu RP E. Beneš nie grał w otwarte karty, wysyłając niejednokrotnie dwuznaczne sygnały. Warto tutaj przypomnieć chociażby jego rozmowę z posłem RP przy tymczasowym rządzie czechosłowackim, Adamem Tarnowskim z 3 marca 1942 r., kiedy E. Beneš stanowczo stwierdził, „że w każdym razie kwestię Konfederacji Polsko-Czechosłowackiej uważa on [E. Beneš — D. S.] za sprawę wewnętrzną polsko-czechosłowacką, do której **rząd sowiecki nie ma prawa się wtrącać** [podkr. — D. S.]”. Czechosłowacki Prezydent zwracał uwagę co prawda na konieczność bezkonfliktowych stosunków polsko-sowieckich, jednocześnie jednak „kilkakrotnie z naciskiem podkreślał — jak odnotował A. Tarnowski — że nigdy nie zgodzi się na mieszanie się Rosji do spraw wewnętrznych, tj. do sprawy istnienia, formy, zakresu itp. Konfederacji Polsko-Czechosłowackiej”, oraz zaznaczył, że „pomimo tego, iż uważano go za nieprzyjaciela Polaków, jest on zdecydowanym zwolennikiem ścisłego porozumienia i współpracy między Polską a Czechosłowacją, że zrobi wszystko, aby do Konfederacji obu [!] narodów doprowadzić i że uważałyby za wielkie zło dla obu [!] narodów, gdyby związek ten nie doszedł do skutku. Według prezydenta Benesza porozumienie co do przyszłej Konfederacji Polsko-Czechosłowackiej musi nastąpić teraz, gdyż w przyszłości będzie ono znacznie trudniejszym, albo nawet zgoła niemożliwym”⁶. Z kolei

kim określeniem? Anonimowy polski autor opracowania z 1940 r. stwierdzał, że pod określeniem „beneszowski” nie należy rozumieć „nastawienia osobistego, ale pewien typ mentalny, wynikający z wychowania, zupełnie specyficzny i dla większości lewicy czeskiej typowy”. Archiwum Akt Nowych (dalej — AAN), Akta Instytutu Hoovera (dalej — AIH), Mikołajczyk Papers, mikrofilm (dalej — mf.) nr 65, klatka (dalej — kl.) 146. Bez daty i miejsca sporządzenia notatki.

⁶ AAN, AIH, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej — MSZ), mf. nr 60, kl. 400–401. Notatka z rozmowy min. Tarnowskiego z prez. Beneszem w dniu 3 marca 1942 r. Londyn, 5 III 1942 r. Por. także: M. Hu-

E. Beneš w sprawozdaniu z przytoczonej rozmowy napisał, że „Czechosłowacja nikogo nie pytała się i pytać nie będzie, czy taki nasz [polsko–czechosłowacki — D. S.] związek przyjmuje lub też nie, albo czy się z nim zgadza lub nie. Nie pytała się także Sowietów. To jest tylko i wyłącznie jej [czyt. Czechosłowacji — D. S.] sprawa”⁷.

Zapewnienia E. Beneša potwierdził minister stanu w czechosłowackim MSZ Hubert Ripka, który w tym okresie utrzymywał ścisły kontakt z sowieckim ambasadorem przy rządach państw sojusznicych w Londynie Aleksandrem Jefremowiczem Bogomołowem⁸. H. Ripka, uważany przez exministra Štefana Osuskiego za „ślepe narzędzie w rękach pana Benesa”⁹, przez innych zaś za „prawą rękę” czechosłowackiego prezydenta¹⁰ odbył rozmowę z kierownikiem polskiego MSZ Edwardem Raczyńskim pod koniec kwietnia 1942 r. Zaznaczył on wówczas, że on i E. Beneš informowali ambasadorów sowieckich A. J. Bogomołowa oraz I. M. Majskiego o tym, iż aczkolwiek rząd czechosłowacki zdecydowany jest „prowadzić politykę przyjazną wobec Sowietów, to jednak zastrzega się, że bez względu na takie czy inne stanowisko Sowietów zdecydowany jest kontynuować politykę współpracy z Polską, tzn. że, innymi słowy, zdecydowany byłby **przejsć do porządku dziennego nad veto sowieckim** [podkr. — D. S.]”¹¹.

Wypowiedzi odnotowane niezależnie od siebie przez przedstawicieli rządu RP zaprzeczają przypuszczeniu, że chodziło o niewłaściwe zrozumienie wypowiedzi E. Beneša lub H. Ripki. Te kategoryczne zapewnienia przypadały na okres, kiedy w kołach rządowych Wielkiej Brytanii oraz Stanów Zjednoczonych mówiono o kryzysie w rokowaniach polsko–czechosłowackich dotyczących konfederacji. Rząd RP po deklaracjach obu rządów z 11 listopada 1940 r. oraz 23 stycznia 1942 r. nie uzyskał jednakże od czechosłowackiego rządu żadnego dalej idącego opowiedzenia się za konfederacją. Nie powinno to jednak dziwić, ponieważ E. Beneš wbrew wcześniejszym zapewnieniom zmieniał swą linię polityczną. Sondował reakcję rządu sowieckiego na swoją ewentualną podróż do Moskwy w celu przeprowadzenia rozmów m.in. na temat

łas, *Rząd gen. Władysława Sikorskiego (czerwiec 1940 — lipiec 1943)*, w: *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*, t. I: *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej*, Londyn 1994, s. 202.

⁷ Beneš zaznaczył jednak, że Związek Sowiecki powinien zostać poinformowany o charakterze wspólnego związku. Wobec tak kategorycznych wypowiedzi Beneša za wspólną konfederacją nie dziwi, że A. Tarnowski był zdaniem czechosłowackiego prezydenta „bardzo impresioné moim [Beneša — D. S.] kategorycznym zapewnieniem (i moją otwartą mową) oraz dziękował mi za to”. *ČSPJVK*, t. II, s. 272–273.

⁸ *Ibidem*, dok. nr 77, s. 229–230; *ibidem*, dok. nr 96, s. 269–271; *ibidem*, dok. nr 101, s. 278–279; *ibidem*, dok. nr 104, s. 283–284. Poważne zastrzeżenia budzi zachowanie H. Ripki podczas rozmowy z A. J. Bogomołowem 20 stycznia 1942 r., gdy na prośbę sowieckiego dyplomaty, by „pokazał [Bogomołowowi — D. S.] kopie dokumentów dotyczące stanowiska Polaków wobec projektów polsko–czechosłowackiej konfederacji” na potrzeby rządu sowieckiego nie tylko że nie odrzucił żądania Bogomołowa, ale obiecywał porozmawiać o tym z E. Benešem. *Ibidem*, dok. nr 87, s. 252–253. H. Ripka za zgodą E. Beneša przekazywał władzom sowieckim poufne dokumenty dotyczące rokowań o konfederacji. M. K. Kamiński, *Edvard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski*, s. 155–156, 162. Tak samo zresztą postępował E. Beneš wobec władz brytyjskich, prosząc o dyskrecję. Zob. National Archives (dalej — NA), Londyn, Public Record Office (dalej — PRO), FO 371 (General Correspondence), t. 26755, C 3226. Raport R. B. H. Lockharta z rozmowy z Benešem, 27 I 1941.

⁹ M. K. Kamiński, *op. cit.*, s. 237; J. Němeček: *op. cit.*, s. 168; J. Kuklík, J. Němeček, *Proti Benešovi!*, *op. cit.*, s. 346.

¹⁰ National Archives and Records Administration (dalej — NARA), Washington DC, T 1244 (Relations with the Soviet Union, 1940–1944, Relations with Poland, 1940–1944), roll 2, 760C.61/2122.

¹¹ AAN, MSZ, AIH, mf. nr 60, kl. 387. Notatka z rozmowy min. E. Raczyńskiego z min. Ripką 27 kwietnia 1942 r.

konfederacji polsko–czeskosłowackiej¹². Dwuznaczność wypowiedzi czechosłowackiego prezydenta, brak konkretnych kroków strony czechosłowackiej w sprawie konfederacji oraz niepokojące pogłoski o tajnych postanowieniach brytyjsko–sowieckich¹³ wywołały ostrą reakcję premiera gen. W. Sikorskiego podczas obiadu z E. Benešem 20 maja 1942 r. Zasadniczy spór dotyczył odrębnego stosunku obu polityków do ZSSR. Gen. Sikorski poniekąd żartobliwie stwierdził, że przyjaźń z Sowiecami nie oznacza przecież, iż rząd czechosłowacki musi wykonywać rozkazy z Moskwy. W odpowiedzi Beneš przedstawił podstawową przesłankę swej polityki. Biorąc pod uwagę negatywne doświadczenia monachijskie, stwierdził, że nie może już darzyć zaufaniem mocarstw anglosaskich. „To, czym są dla Polaków rozbiory Polski, tym samym jest dla nas Monachium” — dodał stanowczo¹⁴. W przemówieniu do kraju w sierpniu 1942 r. tak właśnie scharakteryzował swoją działalność polityczną po 1938 r.: „Byłem osobiście związany z tym, co wydarzyło się przed Monachium, w Monachium i po nim, wszystko z bólem przeżywałem razem z Wami, i stąd skreślenie [*odčínění*] Monachium i wszystkiego co z tego wynikało (...) zostało w ciągu ostatnich czterech lat jedynym celem mojego życia”¹⁵. E. Beneš zdawał się być wciąż „zahipnotyzowany” konferencją monachijską¹⁶.

Sowieckie źródła świadczą o tym, że E. Beneš traktował negocjacje z rządem RP wyłącznie jako manewr polityczny w niedogodnym pod względem pozycji politycznej okresie¹⁷. Momentem w pewnym sensie przełomowym w planach federacji polsko–czeskosłowackiej była rozmowa Beneša z Mołotowem w czerwcu 1942 r. w Londynie¹⁸. Wówczas E. Beneš złożył bowiem obietnicę, iż jeżeli „wasze [czytaj ZSSR] stosunki z Polską nie będą przyjacielskie, nie będzie federacji”¹⁹. Co więcej — zapewnił Mołotowa, iż „jeżeli będzie musiał wybierać między Polską oraz ZSSR, to wówczas bezwarunkowo wybierze ZSSR”²⁰. W stanowisku Moskwy, przekazanym ministrowi spraw zagranicznych Janowi Masarykowi 15 lipca 1942 r., rząd sowiecki infor-

¹² M. K. Kamiński, op. cit., s. 180–181.

¹³ Obawiano się (nie bez podstaw) zaakceptowania przez Brytyjczyków zdobyczy terytorialnych ZSSR dokonanych na podstawie tajnej klauzuli paktu Ribbentrop–Mołotow w negocjowanym wówczas układzie brytyjsko–sowieckim. Ostatecznie jednak w umowie podpisanej 26 maja 1942 r. taki ustęp się nie znalazł. Bliżej patrz: *The Foreign Office and the Kremlin. British Documents on Anglo–Soviet Relations 1941–1945*, edited with an introduction by Graham Ross, Cambridge 1984, s. 18–20 oraz dokumenty nr 5–10, s. 82–107.

¹⁴ I. Lukeš, *Stalin and Beneš at the End of September 1938: New Evidence from the Prague Archives*, w: „Slavic Review”, Champaign–Illinois, vol. 52, nr 1 (Spring, 1993), s. 28; ČSPJVK, t. II, dok. nr 108, s. 292.

¹⁵ E. Beneš, *Šest let exilu a druhé světové války. Řeči, projevy a dokumenty z r. 1938–1945*, Praha 1946, s. 173.

¹⁶ T. Brod, *Osudný omyl Edvarda Beneše 1939–1948. Československá cesta do sovětského područí*, Praha 2002, s. 192.

¹⁷ Tak wyraził się E. Beneš w rozmowie z ambasadorem A. J. Bogomołowem 13 lipca 1942 r. oraz prosił o przekazanie tej wiadomości W. M. Mołotowowi. J. Němeček, *Od spojení k roztržce*, op. cit., s. 178–179; M. K. Kamiński, *Edvard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski*, s. 200–201. W rozmowach z władzami sowieckimi podczas wizyty Moskwy w grudniu 1943 r. E. Beneš otwarcie przyznał się do tego. Por. jego rozmowę z W. M. Mołotowem 14 XII 1943 r. ČSVDJ, t. II, dok. nr 60, s. 141. Zob. także D. Brandes, op. cit., s. 290.

¹⁸ M. Hułas, *Rząd gen. Władysława Sikorskiego*, op. cit., s. 202.

¹⁹ DHČSP, t. I, dok. nr 222, s. 273, zapis z rozmowy Beneša z Mołotowem, 9 VI 1942.

²⁰ „(...) что если ему придется выбирать между Польшей и СССР, то он, безусловно, выберет СССР”. Cyt. za O. A. Rzeszewski, *Wojna i dyplomatyja. Dokumenty, komentarji 1941–1942*, Moskwa 1997, dok. nr 118, s. 261.

mował rząd czechosłowacki, że jest przeciwny wszelkim planom konfederacyjnym, w szczególności zaś rokowaniom polsko-czechosłowackim na ten temat²¹.

E. Beneš dostosował się do pierwszego sowieckiego veta oraz podporządkował mu wszelkie swoje kroki polityczne. Od grudnia 1942 r. H. Ripka z polecenia czechosłowackiego prezydenta konsultował z ambasadorem A. J. Bogomołowem stanowisko rządu sowieckiego wobec ewentualnego sojuszu politycznego między Polską i Czechosłowacją. Odpowiedź Kremla była jednak ponownie negatywna²². Natomiast na pytanie zadane przez ambasadora przy rządzie sowieckim Zdeňka Fierlingera co do celowości podróży czechosłowackiego prezydenta do Moskwy otrzymał od Mołotowa odpowiedź pozytywną²³. E. Beneš 19 marca 1943 r. w rozmowie z A. J. Bogomołowem przekazał za jego pośrednictwem zapytanie rządowi sowieckiemu, czy zgodziłby się na podpisanie z rządem Czechosłowacji sojuszu politycznego wzorowanego na układzie brytyjsko-sowieckim²⁴. Aczkolwiek notatka E. Beneša z rozmowy z Bogomołowem tego nie potwierdza, czechosłowacki prezydent w późniejszej rozmowie z ambasadorem Stanów Zjednoczonych przy rządach sojusznicznych w Londynie, Anthonym Josephem Drexellem Biddlem Jr., stwierdził, że wystosował do rządu sowieckiego cztery pytania. Brzmiały one: 1. czy Moskwa zamierza respektować niepodległość i suwerenność Czechosłowacji po wojnie, 2. czy Moskwa zamierza nie ingerować w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji, 3. czy jest gotowa podpisać z nią układ sojuszniczy oraz 4. jakie jest zdanie władz kremłowskich na temat planu masowego przesiedlenia ludności z Sudetów po zakończeniu wojny. Najważniejsze z punktu widzenia spraw polskich było jednak pytanie, czy Związek Sowiecki zgodziłby się na zastosowanie tej samej jak wobec Czechosłowacji zasady *vis-à-vis* rządowi polskiemu, oraz czy byłby w związku z tym skłonny poszerzyć ewentualną umowę na trójstronne porozumienie²⁵.

23 kwietnia 1943 r. A. J. Bogomołow przekazał Benešowi odpowiedź na wszystkie pytania. E. Beneša najbardziej ucieszyła zgoda rządu sowieckiego na dołączenie Polski do ewentualnego układu²⁶. Odpowiedź ta utwierdzała go co do pozytywnego stosunku ZSSR wobec rządu czechosłowackiego, jednocześnie doprowadziła do uciszenia obaw czechosłowackiej emigracji politycznej zasiadającej w Radzie Państwowej (*Štátna rada*)²⁷. Pomysł wspólnego związku federacyjnego z Polską został wtedy przez stronę czechosłowacką porzucony. Zaczął się spełniać scenariusz, jaki 23 listopada 1942 r. przewidział wiceprzewodniczący Rady Państwowej Ján Pauliny-Tóth w poufnej rozmowie z sekretarzem generalnym MSZ Kajetanem Morawskim. J. Pauliny-Tóth uprzedzał wówczas Polaków przed polityką E. Beneša, mówiąc: „Jeżeli będziecie [czyt. rząd RP — D. S.] nalegać na federację — zaproponuje Wam konfederację. Gdy zgodzicie się na konfederację — zrobi propozycję sojuszu. A o ile zaakceptujecie sojusz — zacznie mówić o przyjaźni nieujętej w formę jakiegokolwiek dokumentu międzynarodowego”²⁸.

²¹ ČSPJVK, t. III, dok. nr 120, s. 337–338; M. K. Kamiński, op. cit., s. 201–202; J. Němeček, op. cit., s. 179–180.

²² M. K. Kamiński, op. cit., s. 252, 260–261; J. Němeček, op. cit., s. 205.

²³ T. Brod, op. cit., s. 191.

²⁴ ČSPJVK, t. III, dok. nr 166, s. 452–457; M. K. Kamiński, op. cit., s. 272; T. Brod, op. cit., s. 191.

²⁵ NARA, Washington DC, T 1244 (Records of the Department of State relating to political relations of Eastern Europe, 1940–1944), roll 4, 760F.61/99.

²⁶ DHČSP, t. I, dok. nr 272, s. 327; ČSPJVK, t. III, dok. nr 173, s. 470–471. Chodziło o wyrażenie zgody „w zasadzie [*in principu*]”, aczkolwiek Bogomołow nawiasem dodał, że z uwagi na stosunki sowiecko-polskie prowadzenie konkretnych rokowań w tej sprawie byłoby przedwczesne.

²⁷ T. Brod, op. cit., s. 192.

²⁸ AAN, AIH, MSZ, mf. nr 60, kl. 640. Pismo K. Morawskiego do J. Ciechanowskiego No. S. M. 49/C42. Ścisłe tajne, Londyn 10 XII 1942 r. Co ciekawe, podczas rozmów w Moskwie Beneš powiedział, że

Tymczasem rząd RP zdawał sobie sprawę z pogłębiającej się zależności reprezentacji politycznej Czechosłowacji od Kremla²⁹. Politycy ci wykazywali wręcz zdumiewającą niewiedzę oraz naiwność w ocenie ustroju politycznego Związku Sowieckiego oraz charakteru władzy panującej w tym kraju. Znamienne pod tym względem są reakcje czechosłowackich kół rządowych na wydarzenia związane z ujawnieniem zbrodni katyńskiej³⁰. Rokowania w sprawie konfederacji zostały formalnie zamknięte po exposé H. Ripki wygłoszonym na posiedzeniu Rady Państwowej 17 maja 1943 r., w którym po wyliczeniu różnic dzielących politykę zagraniczną Czechosłowacji od polskiej ogłosił tymczasowe zawieszenie rokowań polsko–czechosłowackich. Sowieckie dzienniki i rozgłośnie odnotowały ten fakt z wielkim zadowoleniem³¹. Jeszcze ostrzejszą krytyką polityki rządu RP była rezolucja Rady Państwowej z 19 maja 1943 r., która została przekazana kołom sowieckim jeszcze przed końcową redakcją uchwały³². Oświadczenie H. Ripki oraz rezolucja czechosłowackiej Rady Państwowej zostały ogłoszone już po oświadczeniu przez rząd sowiecki o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z rządem RP, a zatem w najmniej dla Polski dogodnym momencie³³.

W tym okresie, od 7 maja do 11 czerwca 1943 r., prezydent E. Beneš przebywał z wizytą w Ameryce Północnej. W rozmowach z prezydentem F. D. Rooseveltem, sekretarzem Stanu Cordellem Hullem oraz podsekretarzem Stanu Sumnerem Wellesem akcentował przychylną politykę Związku Sowieckiego wobec innych, mniejszych państw, uważając to za przysługę „Rosji” na gruncie amerykańskim³⁴. Zamierzał ją zdyskontować podczas podróży do Moskwy zaplanowanej na krótko po powrocie z Ameryki Północnej, pod koniec czerwca 1943 r.³⁵ Zdawał sobie doskonale sprawę z faktu, że sowieckie media poświęcały jego pobytowi w Stanach Zjednoczonych sporo uwagi³⁶.

E. Beneš podkreślał konieczność uregulowania stosunków polsko–sowieckich, niezbędnego dla uniknięcia groźby konfliktu zbrojnego. Zdaniem F. D. Roosevelta, podstawą rozwiązania kwestii przyszłej granicy polsko–sowieckiej miała być zmodyfikowana w niektórych odcin-

J. Pauliny–Tóth „jest zamaskowanym aliantem Hodży i donosi Polakom”, po czym zwolnił go z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Państwowej. J. Kulik, J. Němeček, *Proti Behešovi!*, op. cit., s. 225.

²⁹ Przykładowo E. Raczyński stwierdzał w telegramie do ambasady RP w Watykanie, mającym związek z rozmowami politycznymi między ambasadorem K. Papée oraz posłem Republiki Słowackiej K. Sidorem, że polityka rządu czechosłowackiego przekazuje „dalszą pogłębiającą zależność od inspiracji Moskwy, które zresztą przyjmowane są nie bez zastrzeżeń wewnętrznych. (...) Ze swej strony dbamy o zachowanie poprawnych stosunków i nieujawnianie na zewnątrz rozbieżności, aczkolwiek zdajemy sobie sprawę, że wyczekujące i chwiejne stanowisko rządu czechosłowackiego jest główną przeszkodą w rozwijaniu programu integracji Europy Środkowej w Anglii i Ameryce”. D. Segeš, *Wspólna droga Kazimierza Papée z Karolem Sidorem — z historii stosunków polsko–słowackich w okresie II wojny światowej*, „Niepodległość”, t. LV, Warszawa 2005, s. 297.

³⁰ Sekretarz prezydenta E. Beneša Eduard Táborský tak oto komentuje zwrócenie się rządu RP z prośbą o zbadanie zbrodni do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie: „Doprawdy nie do wiary, że Polacy mogą w taki oto sposób dać się nabrać na oczywiste nazistowskie intrygi, (...) rzucili się na tę goebelsowską przynętę jak żarłoczny szczupak na rybkę”. Cyt. za: M. K. Kamiński, op. cit., s. 276. Zob. także reakcję nieznanego z nazwiska autora z otoczenia E. Beneša: ČSPJVK, t. III, dok. nr 174, s. 472.

³¹ T. Brod, op. cit., s. 198.

³² ČSPJVK, t. III, dok. nr 180, s. 491–497; ČSVDJ, t. I, s. 475–480; M. K. Kamiński, op. cit., s. 287; J. Němeček, op. cit., s. 217–221.

³³ *Sprawa polska*, dok. nr 73, s. 345–346.

³⁴ M. K. Kamiński, op. cit., s. 282.

³⁵ ČSVDJ, t. I, s. 471.

³⁶ T. Brod, op. cit., s. 198.

kach na korzyść Polski linia Curzona, za co Polska miała dostać jako rekompensatę Prusy Wschodnie. Czechosłowacki prezydent przekonywał swego amerykańskiego kolegę, że „układ, który podpiszemy [tzn. Czechosłowacja — D. S.] z Rosją będzie można uznać za dowód, iż także Polska, Rumunia oraz inne państwa sąsiednie mają zostać poszanowane jako państwa niepodległe”³⁷. W rozmowie z podsekretarzem stanu A. A. Berlem 31 maja 1943 r. wyjaśniał, że Czechosłowacja jako państwo demokratyczne nie może znaleźć wspólnej płaszczyzny porozumienia z sąsiednimi krajami o innej strukturze społecznej, o charakterze niedemokratycznym, czym tłumaczył problemy przerwanych rokowań o konfederacji polsko-czechosłowackiej³⁸. Z kolei w rozmowach prywatnych miał mówić o „niedojrzałości gospodarczej oraz zacofaniu struktury społecznej Polski”³⁹. Wobec oficjalnych przedstawicieli RP w Ameryce Północnej Beneš stosował także taktykę polegającą na celowym wprowadzaniu w błąd; podczas pobytu w Ottawie (3–6 VI 1943 r.) zapewniał bowiem konsula generalnego W. Podoskiego, iż wbrew informacjom pojawiającym się w prasie, rokowania polsko-czechosłowackie w sprawie federacji nie zostały zawieszono⁴⁰.

Wizerunek ZSSR w opinii administracji amerykańskiej poprawił także oficjalny komunikat TASS o rozwiązaniu Kominternu 22 maja 1943 r., który „przychodzi dla nas jak na zawołanie”, zauważył wówczas E. Beneš, nie dostrzegając, że było to tylko taktyczne posunięcie Stalina⁴¹. W tym samym czasie w Londynie ambasador Z. Fierlinger w telegramie z 7 maja nalegał na natychmiastowe przesłanie do Moskwy projektu układu czechosłowacko-sowieckiego⁴².

Z wizyty w Stanach Zjednoczonych prezydent E. Beneš wrócił z dużą pewnością siebie. W sprawozdaniu z podróży ogłoszonym na posiedzeniu rządu 17 czerwca 1943 r. nie ukrywał swojego zadowolenia⁴³. Podsumowując ambasadorowi A. J. D. Biddle’owi dyskusję z administracją waszyngtońską na temat sprawy polskiej, E. Beneš zaznaczył, że jeżeli porozumienie między Polską oraz ZSSR w odniesieniu do linii Curzona udałoby się, to wspierałby pomysł rekompensaty strat terytorialnych poprzez przyłączenie części Prus Wschodnich do Polski. Podzielał pogląd A. J. D. Biddla, że po około 3 miesiącach, kiedy spór polsko-sowiecki zniknie z głównych stron gazet, powstanie lepsza atmosfera do rozmów. Przytaczając stosunek „Rosji” do Białorusi i Ukrainy, E. Beneš przestrzegał przed tendencją Polaków chcących uzyskać poparcie dla swoich celów przynajmniej jednego z aliantów zachodnich. Sugerował, „iż właściwą podstawą uregulowania tego problemu granicznego jest mniej-więcej linia Curzona”. Jeśli chodziło o gen. W. Sikorskiego oraz spór sowiecko-polski, to zamierzał on jeszcze przed swoją wizytą w Waszyngtonie naciskać na władze w Moskwie, aby powstrzymały się od wszelkich kro-

³⁷ E. Beneš, *Paměti*, s. 288. Por. także edycję dokumentów poświęconą wizycie czechosłowackiego prezydenta w Stanach Zjednoczonych: *Edvard Beneš v USA v roce 1943. Dokumenty*, J. Němeček, H. Nováčková, I. Štoviček (eds.), „Sborník archivních prac”, 49, Praha, 1999, nr 2, s. 469–565.

³⁸ P. Lukáč, *Politická činnost Milana Hodžu v emigrácii v USA a reakcie na jeho federalistické plány*, w: „Historický časopis”, 51, Bratislava 2003, nr 4, s. 619–620.

³⁹ AAN, AIH, MSZ, mf. nr 23, kl. 696. Depesza konsulatu generalnego RP w Nowym Jorku do min. Kota, nr 94, 7 VII 1943 r.

⁴⁰ Ibidem, mf. nr 64, kl. 482–484. Raport W. Podoskiego do MSZ nr 77, 7 VI 1943 r.

⁴¹ Cyt. za: M. K. Kamiński, op. cit., s. 284. Por. D. Čierna-Lantayová, *Pohlady na Východ. Postoje k Rusku v slovenskej politike 1934–1944*, Bratislava 2002, s. 212; W. W. Marjina, *Komintern — likwidacija ili modifikacija? (1939–1943 gg.)*, w: „Sławjanowedenije”, Moskwa 1994, nr 5, s. 14–28.

⁴² ČSVDJ, t. I, s. 466–467.

⁴³ D. Brandes, op. cit., s. 466–467; T. Brod, op. cit., s. 198–199.

ków, które mogłyby doprowadzić do wycofania się Sikorskiego z polskiego rządu⁴⁴. E. Beneš uważał polskiego premiera za polityka uczciwego oraz „jedeny autorytet po stronie polskiej, który jest dostatecznie szczery w swoich celach i realistyczny w swoich poglądach, aby sobie poradził z trudnościami w stosunkach polsko–sowieckich”⁴⁵.

Nie wszystko jednak szło po myśli czechosłowackiego prezydenta. Pojawił się bowiem poważny problem wynikający z niewłaściwej interpretacji stanowiska władz amerykańskich co do celowości podpisania czechosłowacko–sowieckiego układu politycznego. 16 czerwca 1943 r. A. Eden poinformował E. Beneša, że rząd Wielkiej Brytanii odnosi się negatywnie do jego podróży do Moskwy w celu podpisania układu. Swoje stanowisko motywował porozumieniem z czerwca 1942 r. z Mołotowem (zasada *self-denying ordinance*, czyli „samoograniczania się”) oraz możliwością pogorszenia sytuacji rządu RP wobec ZSSR⁴⁶. Ze względu na brak zaufania do czechosłowackiego prezydenta tym bardziej odrzucano pomysł jego mediacji w sporze sowiecko–polskim⁴⁷. Początkowo jednak E. Beneš nie zrażał się obiekcjami FO. Twierdził, że w Stanach Zjednoczonych nie tylko uzyskał ogólne poparcie dla swojej polityki wobec ZSSR, ale że w Departamencie Stanu, gdzie tłumaczył swoją chęć podpisania umowy, jego zamiar spotkał się z aprobatą⁴⁸.

Z sondaży A. Edena w Waszyngtonie wynikało jednak coś zupełnie innego. S. Welles, powołując się na własny zapis z rozmowy z E. Benešem stwierdził, że czechosłowacki prezydent o żadnej umowie ze Związkiem Sowieckim nie wspomniał. Jednocześnie obiecał sprawdzić, czy podobna wypowiedź nie padła w rozmowie z C. Hullem lub F. D. Rooseveltem⁴⁹. Odpowiedź amerykańskiego sekretarza stanu była również przecząca⁵⁰. Chodziło zatem o celową mistyfikację E. Beneša, czy było to nieporozumienie?

Podróż E. Beneša do Moskwy stanęła pod znakiem zapytania. Doszło do tego, czego E. Beneš się obawiał, sprawa układu czechosłowacko–sowieckiego doprowadziła bowiem do napięć w obozie alianckim. Czechosłowacki prezydent, zdumiony informacją o istnieniu zasady „samoograniczania się”, prosił stronę sowiecką o wyjaśnienie. Ambasador A. J. Bogomołow

⁴⁴ NARA, Washington DC, T 1244, roll 4, 760F.61/99. Sprawozdanie A. J. Drexel Biddle o rozmowie z E. Benešem z 16 VI 1943 r.

⁴⁵ Ibidem; J. Němeček, op. cit., s. 237.

⁴⁶ M. K. Kamiński, op. cit., s. 293;

⁴⁷ NA, PRO, FO 371 (General Correspondence), 34335, C 6352. O. Sargent przy tej okazji odnotował 29 VI 1943: „We should (...) deprecate the use of Dr. Benes as our spokesman with Stalin. I don't trust him in such a situation not to exploit his role to his own advantage and our detriment. Besides, is he not the man least fitted of any to discuss with Stalin the cession of Polish territory to the Soviet Union”.

⁴⁸ NARA, Washington DC, T 1244, roll 4, FW 760F.61/99. Notatka z rozmowy lorda Halifaxa z S. Wellesem, „Desire of Dr. Benes to negotiate a treaty with the Soviet Union”, 28 VI 1943 r.

⁴⁹ „Dr. Benes never mentioned to me any desire on his part to enter into a treaty with the Soviet Union but merely the desire on his part to reach an „understanding” with Stalin concerning the position of Czechoslovakia”. Ibidem; D. Brandes, op. cit., s. 468.

⁵⁰ C. Hull zapewnił Halifaxa, że E. Beneš nie wspominał o układzie politycznym z ZSSR żadnemu z urzędników Departamentu Stanu. Jednocześnie poinformował ambasadora A. J. D. Biddle'a, że Departament jest „gotów udzielić poparcia stanowisku Brytyjczyków i zostało to przekazane w formie ustnej ambasadzie brytyjskiej [w Waszyngtonie — D. S.]”. NARA, Washington DC, T 1244, roll 4, 760 F.61/108. Telegram Departamentu Stanu do A. J. D. Biddle'a, Czechoslovak Series No. 2, 27 VIII 1943 r. C. Hull domagał się od A. J. D. Biddle'a stanowiska wobec informacji, jaką do Foreign Office przekazał J. Masaryk na podstawie rozmowy z nim, mówiącej o tym, że biorąc pod uwagę amerykańską opinię publiczną, Departament Stanu nie jest przeciwny podpisaniu układu. W telegramie z 30 VIII 1943 r. Biddle zaprzeczył, ażeby cokolwiek podobnego stwierdził. Ibidem, 760F.61/105.

18 czerwca 1943 r. najpierw zaprzeczył istnieniu takiego porozumienia, później po konsultacjach z komisariatem spraw zagranicznych (NKID) 7 lipca przyznał jednak, że taki „gentleman’s agreement” rzeczywiście został uzgodniony. Co do jego interpretacji istniały według niego zasadnicze różnice⁵¹.

Wobec nieprzychylnego brytyjskiego stanowiska E. Beneš zaproponował NKID, aby ogłosić wspólną deklarację podczas wizyty w Moskwie. W odpowiedzi przesłanej do Londynu 4 VII 1943 naczelnik IV Wydziału Europejskiego NKID Nikołaj W. Nowikow stwierdził, że w takim razie wizyta prezydenta Czechosłowacji w Moskwie jest zbędna⁵².

Kreml nadal wywierał presję na rząd czechosłowacki, aby podpisać układ polityczny, używając także szantażu⁵³. E. Beneš był wyraźnie podirytowany, nie tylko sprzeciwem rządu JKMości, ale także taktyką Sowietów w tej sprawie⁵⁴. H. Ripka tak oto odnotował wypowiedzi E. Beneša z 20 lipca: „Prezydent sądzi, że Rosjanie myśleli, że wystraszymy się, jeżeli zaproponują odłożenie jego podróży do Moskwy, i że wobec tej groźby ustąpimy. W każdym razie było słuszne, że pokazaliśmy im, że nie na wszystko się zgodzimy”⁵⁵. Znamienny jest fakt, że H. Ripka przy tej okazji nie zgodził się z reakcją E. Beneša, uważając ją za radykalną⁵⁶. Swojego rozgoryczenia czechosłowacki prezydent nie ukrywał także w rozmowie z A. J. D. Biddlem 14 lipca 1943 r. Krytykował dwuznaczność brytyjskiej polityki, wypowiedział się sceptycznie co do poprawy w stosunkach polsko–sowieckich, gdyż za przeszkodę uważał polskie walki wewnętrzpartyjne po śmierci gen. W. Sikorskiego. Stwierdził, iż nie chce, aby pozycja Czechosłowacji została podporządkowana stosunkom polsko–sowieckim. Przekonywał amerykańskiego ambasadora, że układ czechosłowacko–sowiecki jest idealnym modelem dla wszystkich państw Europy Środkowo–Wschodniej, a zwłaszcza dla Polski⁵⁷.

Na zapytanie ambasadora brytyjskiego przy rządzie czechosłowackim Philipa Nicholasa podczas rozmowy z H. Ripką 23 lipca, czy E. Beneš gniewa się, minister stanu w MSZ Czechosłowacji odpowiedział: „nie gniewa się, może byłoby nawet lepiej, jeżeli byłby zły (...). Ale on jest rozgoryczony, i to bardzo, ponieważ widzi, że Anglicy nie rozumieją albo nie chcą zrozumieć jego polityki”⁵⁸. W rozmowie z P. Nicholsem E. Beneš groził, że jeżeli rząd JKMości będzie się upierać przy swojej postawie, to Czechosłowacja zostanie „wypchnięta na Wschód” i uzależniona od Sowietów. Jest to polityka, jakiej on nie zamierza prowadzić, ale w wyniku oporu Brytyjczyków zostałby do niej zmuszony⁵⁹. E. Beneš postawił poważny znak zapytania nad często spotykanym poglądem panującym wśród czechosłowackich kół politycznych dotyczącym stanowiska ZSSR w czasie kryzysu monachijskiego. Kierownikowi kancelarii prezydenckiej Jaromírowi Smutnému powiedział: „Nigdy o tym osobiście nie wspomnę, ale jest faktem, że Rosjanie nigdy nam nie powiedzieli w 1938 r., że nam pomogą” — oraz dodał: „To jest

⁵¹ ČSVDJ, t. II, dok. nr 3, s. 22–25; dok. 18, s. 49–50, J. Němeček, op. cit., s. 238.

⁵² ČSVDJ, t. II, dok. nr 1, s. 20.

⁵³ Ibidem, dok. nr 10, s. 35; ibidem, dok. nr 7, s. 30–31; M. K. Kamiński, op. cit., s. 319.

⁵⁴ ČSVDJ, t. II, dok. nr 12, s. 38–39; ibidem, dok. nr 13, s. 39–40.

⁵⁵ Ibidem, s. 40.

⁵⁶ H. Ripka zapisał: „Prezident se zřejmě hodně zlobí na Rusy, což je pochopitelné, ale sám myslím, že v tom jde hodně daleko”. Ibidem.

⁵⁷ NARA, Washington DC, T 1244, roll 4, 760F 61/101. Telegram J. G. Winanta do Departamentu Stanu, Czechoslovak Series No. 7, July 16, midnight, 1943 r. Z zapisu E. Beneša wynikałoby, że A. J. D. Biddle w pełni poparł stanowisko czechosłowackie co do układu. ČSVDJ, t. II, dok. nr 9, s. 33.

⁵⁸ Ibidem, dok. nr 17, s. 48.

⁵⁹ T. Brod, op. cit., s. 205; DHČP, t. I, dok. nr 301, s. 365.

ich polityczna i dyplomatyczna metoda, do niczego się nie zobowiązywać⁶⁰. Późniejsze jego poczynania dowiodły jednak, że chodziło o chwilową reakcję emocjonalną, a nie racjonalną ocenę polityki sowieckiej.

Rząd sowiecki próbował nakłonić władze brytyjskie do zmiany negatywnego stanowiska grożąc, że w przeciwnym wypadku pociągnie to za sobą nie tylko pogorszenie stosunków czechosłowacko–sowieckich, a także sowiecko–brytyjskich. W rozmowie z I. M. Majskim A. Eden prezentował jednak nieugięte stanowisko, wobec czego ambasador sowiecki wtrącił, chcąc uspokoić obawy Brytyjczyków, że przy podpisaniu układu sowiecko–czechosłowackiego jego rząd byłby skłonny ogłosić komunikat w sprawie Polski. Miał on potwierdzić plany rozszerzenia układu na Polskę. Jednak taki argument również nie zmienił postawy A. Edena, wspieranego przez Departament Stanu⁶¹.

Dnia 22 lipca 1943 r. odbyło się posiedzenie czechosłowackiej Rady państwowej. Instytucja, której uprawnienia oraz charakter były dalekie od parlamentarnych, przyjęła rezolucję, w której stwierdzała wolę podpisania układu z ZSRR⁶². Nawet nie humorystycznym, ale raczej tragicznym świadectwem są fragmenty przemówień niektórych posłów wypowiedziane podczas posiedzenia Rady. Wiceprzewodniczący Rady, socjaldemokrata Bohumil Laušman, charakteryzując politykę zagraniczną ZSSR, stwierdził, że „jej celem nigdy nie była tylko jakaś gra dyplomatyczna, a dążyła ona do urzeczywistnienia wysokich ideałów moralnych, dla których zawsze była gotowa ponieść największe ofiary. Umowa nigdy nie była dla Związku Radzieckiego świstkiem papieru i słowo honoru było dla niego zawsze czymś świętym. Podpisać układ sojusznicy z takim partnerem jest zatem aktem nie tylko celowym i mądrym, ale także szlachetnym⁶³. Wylewne przemówienie opublikowano nie tylko w tygodniku „Nová Svoboda”, ale także w moskiewskiej „Prawdzie”. B. Laušman przy okazji skrytykował politykę rządu polskiego z 1938 r., która jego zdaniem „wyrządziła straszne zło”, gdyż J. Beck „z góry odmówił przemarszu Armii Czerwonej przez Polskę⁶⁴. Jego pogląd był bardzo zbliżony do stanowiska H. Ripki, który dzień po posiedzeniu Rady przekonywał ambasadora P. Nicholasa takimi słowami: „niech propaganda mówi o Sowietach cokolwiek, pozostaje faktem łatwym do sprawdzenia, że nigdy nie złamali żadnego pisemnego zobowiązania, które na siebie wzięli, i to nie tylko w sprawach politycznych, a także handlowych, finansowych itd.”⁶⁵ Czy H. Ripka nie wiedział albo zapomniał np. o losie państw bałtyckich? Zresztą H. Ripka nie ograniczał się tylko do rozpowszechniania w rozmowach dyplomatycznych obrazu przyjaznego wobec innych państw Związku Sowieckiego. Był bardzo aktywny także jako autor artykułów oraz broszur informacyjnych, w których analizował ustrój polityczny Sowietów. W jednym z nich określił bolszewizm jako progresywny nurt polityczny. Rewolucja październikowa jego zdaniem dowiodła, że można urzeczywistnić ideał równości. Ripka charakteryzował ZSSR jako federacyjny związek na-

⁶⁰ ČSVDJ, t. II, dok. nr 12, s. 39.

⁶¹ A. Eden stwierdził: „while I should regret this we were bound to state our views frankly to our allies. There could be no true friendship on any other basis.” NARA, Washington DC, T 1244, roll 4, 760F.61/108. Telegram A. Edena do Halifaxa, 6 lipca 1943 r. Zapewnienia C. Hulla przekazane do A. J. D. Biddle’a patrz ibidem, 760F.61/108.

⁶² ČSVDJ, t. II, dok. nr 14, s. 41–43; dok. nr 15, s. 43.

⁶³ Cyt. za: T. Brod, op. cit., s. 204.

⁶⁴ O opublikowaniu artykułu B. Laušmana w „Prawdzie” informował komisarza „Wolnej Francji” do spraw międzynarodowych Marcela Dejeana przedstawiciel komitetu Charlesa de Gaulle’a przy rządzie sowieckim Roger Garreau. T. Wyrwa, *Krytyczne eseje z historii Polski XX wieku*, Warszawa–Kraków 2000, s. 180.

⁶⁵ ČSVDJ, t. II, dok. nr 17, s. 47.

rodów autonomicznych „przekształconych na uświadomionych i równouprawnionych obywateli ożywionych nowym sowieckim patriotyzmem”⁶⁶. Z kolei Beneš włączył się aktywnie do propagacji wykreowanej przez ideologów kremlowskich idei „wszechsłowiańskiej”, będącej w rzeczywistości narzędziem polityki ekspansjonizmu ZSSR. Celem „ruchu wszechsłowiańskiego” było umocnić pozycje komunistów w poszczególnych krajach oraz eliminować program federacji regionalnych w Europie Środkowo-Wschodniej oraz Południowo-Wschodniej⁶⁷.

Nie dziwi zatem, że do czechosłowackich sfer rządowych na emigracji nie docierały argumenty ministrów rządu polskiego, takich jak posła A. Tarnowskiego, że „umowa z Rosją jest niemożliwa, gdyż Rosjanie nigdy żadnych zobowiązań nie dotrzymują”⁶⁸.

Politycy brytyjscy z czasem coraz bardziej osłabiali swoje argumenty przeciw podpisaniu układu czechosłowacko-sowieckiego, godząc się w efekcie na złamanie zasady „samoograniczenia się”. Pod sam koniec operowali już tylko argumentem sprzeciwu rządu polskiego. A. Cadogan 5 lipca 1943 r. zapisał do swojego dziennika: „rozmowa z A. [Edenem — D. S.] oraz innymi o chęci podpisania układu z Sowietami przez Beneša. Nie możemy go powstrzymać”. Jeżeli Sowietci, zaprzeczający wówczas obowiązkowi samoograniczenia się, mieliby nadal trwać na stanowisku podpisania układu, należało zdaniem A. Cadogana nalegać, aby umowa nie była skierowana przeciwko Polsce oraz, jeżeli będą ku temu możliwości, zostawiała otwarte drzwi dla ewentualnego przystąpienia Polski do układu⁶⁹. Brytyjczycy zaczęli otwarcie mówić, że nie zamierzają bronić integralności granic Polski sprzed 1 września 1939 r.⁷⁰

Zamieszanie wokół układu czechosłowacko-sowieckiego bacznie obserwowano w polskich kołach rządowych, gdyż postanowienia umowy bezpośrednio dotyczyły interesów państwa polskiego. 16 lipca 1943 r. radca ambasady RP w Londynie Józef Zarański informował MSZ, że przełożenie podróży E. Beneša do Moskwy *sine die* nastąpiło na skutek interwencji FO, które miało wyrazić zdanie, „że podpisanie obecnie aliansu rosyjsko-czechosłowackiego mogłoby niekorzystnie przesądzić o możliwości dojścia do skutku przymierza ‘tripartite’ rosyjsko-polsko-czechosłowackiego”. J. Zarański dodał, iż „strona sowiecka jest zirytowana z powodu odroczenia podróży Prezydenta Benesa”⁷¹.

⁶⁶ AAN, AIH, MSZ, mf. nr 23, kl. 634–637. Raport poselstwa RP przy rządzie Czechosłowacji Nr. 228/XIII Ba/43, Londyn 9 XI 1943 r. Streszczenie artykułu H. Ripki z „Čechoslováká” nr 45, 5 XI 1943 r.

⁶⁷ Beneš zaprezentował swoją wizję „rewolucyjnej wspólnoty narodów słowiańskich” w kwietniowym numerze czasopisma „Slawjane” w 1942 r. Później zwrócił na siebie uwagę po wydaniu (przez „Czechosłowacki Komitet dla Wzajemności Słowiańskiej” w Londynie) broszury pt. „Nowa słowiańska polityka”, której część przedrukowano następnie w nr. 5–6 (październik–listopad) 1942 r. czasopisma „Slawjane”. Wyraził pogląd, iż zajęcie Zaolzia w 1938 r. przez „reakcyjny reżym Becka” było wymierzone przeciwko Czechosłowacji za jej zasadniczo przyjacielską politykę w stosunku do ZSSR. Z kolei „problem ukraiński oraz białoruski” — czytaj aneksja terenów RP przez Związek Sowiecki w 1939 r. — został jego zdaniem uregulowany zgodnie z konstytucją ZSSR, oraz że „rozwój tych zagadnień w ramach Związku pokazał, że była to droga, na której te wewnętrzne kwestie słowiańskie mogą zostać uregulowane”. AAN, AIH, MSZ, mf. nr 23, kl. 475–478, raport poselstwa RP przy rządzie czechosłowackim, 23 IV 1943 r.; por. K. Rossen-Zawadzki, *Próby sfederowania Środkowo-Wschodniej Europy (1939–1943)*, w: „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, I, Warszawa 1965, s. 211.

⁶⁸ ČSPJVK, t. IV, dok. nr 193, s. 523; M. K. Kamiński, op. cit., s. 320.

⁶⁹ *The Diaries of Sir Alexander Cadogan 1938–1945*, red. D. Dilks, New York 1972, s. 540.

⁷⁰ M. K. Kamiński, op. cit., s. 323.

⁷¹ AAN, AIH, MSZ, mf. nr 23, kl. 672. Pismo J. Zarańskiego do MSZ No. I/C/I, 16 lipca 1943 r.

O istnieniu zasady „samoograniczania się” pomiędzy Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim dowiedziano się w MSZ dopiero 20 lipca 1943 r. Wtedy zastępca sekretarza generalnego MSZ Jan Wszelaki poinformował o odmiennej „od dotychczas znanych przyczynie, która spowodowała odłożenie podróży Beneša do Moskwy. Według tej wersji istniała podobno od maja 1942 r. wymiana listów między Edenem i Majskim, według której Wielka Brytania i Rosja — zgodnie z układem politycznym z tego czasu — zobowiązały się nie zawierać nowych bilateralnych układów z państwami Europy Centralnej. Plany Beneša, zmierzające do podpisania układu politycznego w Moskwie, byłyby w sprzeczności z powyższą interpretacją, wobec czego podróż mająca na celu ten krok musiała być uznana za nieaktualną”. Zdaniem J. Wszelakiego, powyższa informacja ma „tę dobrą stronę, że pozostawia poza nawiasem dociekania na temat roli politycznej Polski w odłożeniu podróży”⁷².

Wobec zaplanowanej na październik 1943 r. konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw w Moskwie Stanisław Baliński dowiedział się od nieznanego z nazwiska pracownika Foreign Office, że E. Beneš chciałby jechać do Moskwy „na skrzydłach Edena”. Celem E. Beneša było, zdaniem informatora, „propagandowe wygrywanie wobec kraju faktu, że odbywa swe podróże, towarzysząc angielskim mężom stanu”. Dodał, iż „nie jest wykluczone, że się B[enešowi], udadzą jego zabiegi”⁷³. Z kolei radca ambasady RP w Londynie Władysław Kulski dowiedział się 25 sierpnia od Josefa Hejreta, że E. Beneš planuje podróż do Moskwy w celu podpisania układu gwarantującego granice Czechosłowacji sprzed 1938 r. W rozmowie z J. Hejretem W. Kulski odnosił się do tego tematu z rezerwą, aczkolwiek przypuszczał, iż podróż może być pożyteczna dla innych państw. Z goryczą wypomnił swemu byłemu koledze z polsko-czechosłowackiego Komitetu Koordynacyjnego jednostronne ogłoszenie zawieszenia negocjacji. J. Hejret poinformował W. Kulskiego o zdziwieniu czechosłowackiego prezydenta w związku z negatywnym stanowiskiem Brytyjczyków w sprawie układu z ZSSR. Zdaniem Hejreta pomysłodawcą sprzeciwu nie był A. Eden, ale „ktoś inny”, miał tu na myśli W. Churchilla. Dodatkowo W. Kulski dowiedział się z kół czechosłowackiej opozycji, że podpisanie układu było warunkiem podróży E. Beneša do Moskwy. Sprawdzając pogłoskę u podsekretarza stanu FO Williama Stranga, dowiedział się, że „nie jest ona nieprawdopodobna”. W. Strang podkreślił, że „rząd brytyjski nie stawiał żadnego weta (...) tylko radził odłożyć podróż do pomyślniejszych po temu okoliczności”⁷⁴.

6 września 1943 r. ambasador E. Raczyński, nawiązując do wcześniejszej rozmowy z 3 września, przedstawił ministrowi A. Edenowi (w obecności O. Sargenta oraz T. Romera) sprecyzowane stanowisko polskie wobec polityki czechosłowackiej w stosunku do ZSSR. Podróż prezydenta E. Beneša do Moskwy w przededniu konferencji trzech mocarstw byłaby jego zdaniem trudna do usprawiedliwienia. Dyskutując możliwość dołączenia Polski do układu czechosłowacko-sowieckiego, zwracał uwagę na odmienną sytuację obu krajów w stosunku do ZSSR, w szczególności w kwestii granic. Podkreślił, że podpisanie układu „między Beneszem a Stalinem zatrułoby stosunki między Polską a Czechosłowacją” oraz obciążyłyby stosunki rządu RP z ZSSR. A. Eden, po wysłuchaniu argumentów ambasadora, stwierdził: „Popsułem p. Be-

⁷² Ibidem, kl. 671. Pismo J. Wszelakiego do MSZ, tajne, 20 lipca 1943 r.

⁷³ Ibidem, kl. 669. Pismo S. Balińskiego do posła A. Tarnowskiego, PV 3/C, Poufne. Londyn 20 VIII 1943 r.

⁷⁴ ČSPJVK, t. IV, dok. nr 195, s. 525–526; AAN, AIH, MSZ, mf. nr 23, kl. 664. Raport W. Kulskiego, Londyn 26 VIII 1943 r.; M. K. Kamiński, op. cit., s. 322–323. E. Beneš w swoich wspomnieniach twierdzi, że W. Churchill w zasadzie zaakceptował jego postępowanie w odniesieniu do układu z ZSSR, w Foreign Office zaś odnoszono się do niego z niechęcią. E. Beneš, op. cit., s. 362.

neszowi wyjazd do Rosji i gniewa się on o to”, po czym dodał, że w zasadzie nie miałby zastrzeżeń przeciwko temu wyjazdowi, gdyby E. Beneš powstrzymał się od podpisania układu. Próby uspokojenia E. Raczyńskiego oraz T. Romera były jednak bezskuteczne. Minister T. Romer stwierdził: „O ile pojedzie, to niewątpliwie układ podpisze”. Jednocześnie dodał, że „w takim wypadku przystałoby mu raczej pozostać na stałe w Moskwie”⁷⁵.

Informacje o podróży E. Beneša do stolicy Związku Sowieckiego docierały także od Słowaków i Czechów będącymi w opozycji do czechosłowackiego prezydenta. Štefan Osuský, były ambasador Czechosłowacji w Paryżu oraz były członek prowizorycznego rządu na emigracji, którego E. Beneš zdymisjonował w marcu 1942 r., rozmawiał 22 września 1943 r. z redaktorem E. Hinterhoffem. Wyraził opinię, że z niepewności Beneša dotyczącej przyszłej polityki mocarstw zachodnich wynika coraz silniejsze jego dążenie do oparcia się na Moskwie. „W ten sposób motywy czysto osobiste — stwierdzał Osuský — odgrywają olbrzymią rolę w zupełnie zasadniczych decyzjach polityki zagranicznej. Oparcie się o Moskwę może dać mu [Benešowi — D. S.] z jednej strony możliwość co najmniej odzyskania Czechosłowacji w granicach sprzed 1938 r. lub być może powiększonej kosztem Węgier i Polski, a ponadto pomóc przy uchwyceniu władzy i jej utrzymaniu”⁷⁶.

Polityka prezydenta E. Beneša budziła, jak już zostało opisane powyżej, poważne zastrzeżenia rządu RP. Po exposé ministra spraw zagranicznych Tadeusza Romera na posiedzeniu Rady Narodowej 14 września 1943 r. wypowiedział się Adam Pragier. Politykę zagraniczną rządu czechosłowackiego określił jako „awanturnicką, która musi się zakończyć kompletnym fiaskiem. Jego zdaniem była to „osobista polityka prezydenta Benesza, opierającego się na założeniu, że Rosja będzie odgrywała wielką rolę po wojnie”. A. Pragier mylił się jednak, gdyż powojenne możliwości ZSSR oceniał sceptycznie, spodziewając się, że Rosja Sowiecka „wyjdzie bardzo osłabiona z tej wojny”⁷⁷. W piśmie z 27 września 1943 r. do premiera S. Mikołajczyka T. Romer prosił o zwołanie posiedzenia rządu, na którym należało omówić zasadnicze kwestie polskiej polityki zagranicznej, m.in. „niebezpieczeństwo występujące w związku z Komitetem W. Wasilewskiej i formacji wojskowych Berlinga, a także z godzącymi w nasze interesy zamierzeniami Prezydenta Benesza”⁷⁸.

Zbliżająca się data zaplanowanej konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw dawała możliwość przekazania stanowiska rządu RP Departamentowi Stanu oraz FO, dotyczącego aktualnych zagadnień politycznych, w tym także układu czechosłowacko-sowieckiego. Na posiedzeniu Rady Ministrów 4 X 1943 r. przyjęto projekt według wskazówek T. Romera dla ambasadorów RP w Waszyngtonie oraz Londynie, dotyczący rozmów z sekretarzem C. Hullem, ewentualnie A. Edenem. Ambasador RP w Stanach Zjednoczonych Jan Ciechanowski 6 października przekazał C. Hullowi memorandum polskiego rządu, w którym stwierdzano m.in.: „Podtrzymujemy zasadniczo program federacyjny w Europie Środkowej, bez precyzowania szczegółów już teraz. Na satelitów (Węgry, Rumunia, Słowacja) patrzymy chwilowo przede wszystkim pod kątem widzenia potrzeb wojny z Niemcami. (...) Nie mogłaby być dla nas obojętna ewentualność okupacji tych krajów przez wojska sowieckie, zwłaszcza same jedne,

⁷⁵ Sprawa polska, dok. nr 32, s. 404–405.

⁷⁶ AAN, AIH, MSZ, mf. nr 23, kl. 748–749. Notatka z romowy red. E. Hinterhoffa z Ministrem Osuskim na temat stosunków czesko-słowackich z 22 IX 1943 r.

⁷⁷ Library and Archives Canada (dalej — LAC), Ottawa, spuścizna Tadeusza Romera, MG 31, D 68. Diplomatic Activities. Volume 3, File 2: London, General, July — september 1943. Dyskusja nad exposé Ministra spraw zagranicznych p. T. Romera na posiedzeniu Rady Narodowej 14 IX 1943 r.

⁷⁸ Ibidem. Pismo min. T. Romera do premiera S. Mikołajczyka z 27 IX 1943 r. Ścisłe tajne.

bowiem oznaczałoby to okrażenie Polski przez wpływy sowieckie, tem bardziej, że ulega im rząd czechosłowacki. Podtrzymujemy zastrzeżenia przeciw planowanemu przez Benesa sojuszowi Czechosłowacji z ZSRR”⁷⁹.

Dzień wcześniej, podczas rozmowy S. Mikołajczyka z A. Edenem w obecności T. Romera, E. Raczyńskiego, A. Cadogana oraz O. O’Malleya, szefa brytyjskiej dyplomacji „dwukrotnie wypowiedział się krytycznie o Prez. Beneszu ze względu na dążenie tego ostatniego do związania się sojuszem z Moskwą, nie zważając na zastrzeżenia Londynu. Min. Eden wyrażał przypuszczenie, że takie postępowanie nie odpowiada Min. Masarykowi”⁸⁰. Jednak już parę dni później A. Eden w Moskwie zaprezentował zupełnie inną postawę.

Decyzja dotycząca układu między Czechosłowacją oraz ZSSR miała zapaść podczas moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw, trwającej od 19 do 30 października 1943 r. 25 października A. Eden wycofał swoje zastrzeżenia, uznając projekt umowy za „bardzo dobry”⁸¹. C. Hull nie włączał się do dyskusji W. M. Mołotowa z A. Edenem, tłumacząc się brakiem szczegółowej wiedzy na temat omawianego zagadnienia⁸². Nie oznaczało to jednak, że w Waszyngtonie nie było krytycznych uwag na temat układu i nie dostrzegano zagrożeń płynących z jego podpisania⁸³. 25 października zastępca komisarza spraw zagranicz-

⁷⁹ Ibidem, File 3: London, General, October 1943. Najściślej tajne. Punktacja do rozmów w Londynie i Waszyngtonie, 4 X 1943 r. Wskazówki wysłano 5 X 1943 do ambasady RP w Waszyngtonie z instrukcją, by przeprowadzić w Departamencie Stanu rozmowy przygotowawcze przed rozpoczęciem konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie. Por. NARA, Washington DC, T 1244, roll 4, kl. 366. Sprawozdanie z rozmowy C. Hulla z J. Ciecchanowskim 6 X 1943 r. Wersja angielska memorandum rządu RP wręczona przy tej okazji C. Hullowi patrz ibidem, kl. 367–370. Por. PPRM, t. VI, lipiec 1943–kwiecień 1944, Kraków 2003, dok. nr 200B, s. 157–158.

⁸⁰ LAC, Ottawa, spuścizna Tadeusza Romera, MG 31, D 68. Diplomatic Activities. Volume 3, File 3: London, General, October 1943. Sprawozdanie z rozmowy S. Mikołajczyka z A. Edenem 5 X 1943 r.; M. K. Kamiński, op. cit., s. 328. Minister J. Masaryk rzeczywiście nie należał do zwolenników prosowieckiej orientacji czechosłowackiej polityki. W rozmowach z ministrami rządu RP w drugiej połowie 1942 r. nie taił, że rząd czechosłowacki znajduje się pod presją Sowietów nalegających na zawieszenie rozmów polsko–czechosłowackich o konfederacji. Np. w rozmowie z E. Raczyńskim 7 lipca 1943 r. stwierdził, że aczkolwiek nie sabotował projektu układu czechosłowacko–sowieckiego, to jednak „nie pomagał przy jego realizacji oraz „ma od dawna wątpliwości co do angażowania się zbyt daleko z Sowietami”. Wyrażając swoje zadowolenie z tego, że podróż E. Beneša do Moskwy została odłożona, prosił jednak E. Raczyńskiego o zachowanie dyskrecji. Zob. T. Kisielewski, *Federacja środkowoeuropejska*, s. 226; J. Němeček, op. cit., s. 239–240. Znane są także jego nienależące do najlepszych stosunki z H. Ripką. Wbrew krytycznym uwagom J. Masaryk jednak zawsze podporządkowywał się generalnej linii czechosłowackiej polityki zagranicznej, której ton nadawał E. Beneš.

⁸¹ ČSVDJ, t. II, dok. nr 47, s. 97; ČSPJVK, t. IV, s. 527–528.

⁸² M. K. Kamiński, op. cit., s. 330; *Special Envoy to Churchill and Stalin 1941–1946*, red. W. Averell Harriman i Elie Abel, New York: Random House 1975, s. 245. 23 X 1943 r. ambasador A. Harriman przesłał do Departamentu Stanu informację przekazaną z Foreign Office do ambasadora brytyjskiego w Moskwie A. J. Clarka–Kerra, że w trakcie negocjacji moskiewskich został uzgodniony projekt układu czechosłowacko–sowieckiego. NARA, Washington DC, T 1244, roll 4, 760F.61/110. Telegram A. Harrimana nr 1703. 25 X 1943 r. wysłano do Departamentu Stanu tłumaczenie sowieckiego projektu umowy sowiecko–czechosłowackiej, którą do ambasady USA w Moskwie przesłał W. M. Mołotow 23 października. Ibidem, 760F.61/114. Pismo Maxwella M. Hamiltona No. 6 z 25 X 1943 r.; por. ibidem, telegram A. Harrimana do Departamentu Stanu nr 1724 z 25 X 1943 r.

⁸³ Konsul generalny USA w Związku Sowieckim i jednocześnie drugi sekretarz ambasady USA w Moskwie Edward Page Jr., przebywający wówczas w Waszyngtonie, zwracał uwagę szefa Wydziału Europejskiego Departamentu Stanu na nieprzypadkową zgodę terminów nagłośnienia sprawy układu z Czecho-

nych Aleksander J. Korniejczuk (*nota bene* mąż Wandy Wasilewskiej) zaprosił do siebie ambasadora Z. Fierlingera, którego poinformował o tym, że „zastrzeżenia Rządu Brytyjskiego przeciwko podpisaniu paktu są już nieaktualne” oraz prosił, aby „przekazać Beneszowi, że oczekujemy go w Moskwie, aby podpisać z nim pakt”⁸⁴. Sowiecki *chargé d'affaires* w Londynie Paweł D. Orłow mógł zatem 26 października przekazać E. Benešowi radosną wiadomość o tym, że nic już nie stoi na drodze jego podróży do Moskwy, połączonej z podpisaniem układu sojuszniczego⁸⁵. Na pytanie ambasadora czechosłowackiego Z. Fierlingera, czym sobie tłumaczy nagłą zmianę stanowiska brytyjskiego, I. Majski odpowiedział: „wydarzenia na polach walki są najlepszym argumentem”⁸⁶. W następnym okresie ta zasada stała się głównym narzędziem polityki sowieckiej w Europie Środkowo–Wschodniej. 30 października H. Ripka zakomunikował A. Tarnowskiemu, że na konferencji ministrów spraw zagranicznych została osiągnięta „całkowita zgoda” co do układu czechosłowacko–sowieckiego, którego podpisanie miało nastąpić w listopadzie 1943 r.⁸⁷

Zaaprobowanie układu czechosłowacko–sowieckiego nie było jednak jedynym ustępstwem mocarstw zachodnich wobec Sowietów na konferencji moskiewskiej. Zaakceptowane zostało także sowieckie veto w odniesieniu do powojennych federacji w Europie, uznano słuszność sowieckiego argumentu, że ludność w okupowanych krajach mogłaby nie przyjąć decyzji powziętych przez rządy na emigracji⁸⁸. Przyjęcie powyższego argumentu oznaczało w zasadzie zakwestionowanie legalności rządów oraz uznawanych reprezentacji politycznych wszystkich krajów na emigracji.

Przy ocenie wyników moskiewskiej konferencji przez czechosłowackiego prezydenta nie mogło zabraknąć wątków osobistych. Zmianę postawy A. Edena tłumaczył on chęcią uprzedzenia jego wizyty w Moskwie. Stosunkowo krótka konferencja i osiągnięta w jej trakcie zgoda w sprawach zasadniczych była zdaniem E. Beneša wynikiem presji rządu czechosłowackiego⁸⁹. Najbardziej satysfakcjonował go fakt, że to nie on, ale Sowietci musieli zaprezentować na najwyższym szczeblu układ z rządem czechosłowackim jako sprawę własnego interesu państwowego, robiąc jednocześnie dobrą reklamę Czechosłowacji⁹⁰. E. Beneš dziękował nie tylko dyplomatom sowieckim, ale również amerykańskim. W rozmowie z ambasadorem J. G. Winantem 3 listopada 1943 r. oświadczył, że wyniki konferencji moskiewskiej przekroczyły jego oczekiwania. Prosił o przekazanie sekretarzowi stanu C. Hullowi „głębokiego szacunku wobec zrozumiałej postawy”, jaką zaprezentował podczas konferencji⁹¹. „A tymczasem sowieciarze robią nowe posunięcia — odnotował w swoim dzienniku Tadeusz Katelbach z „wydziału nie-

słowacją oraz 6. sesji Komitetu Wszechrówni w Moskwie, która wydawała się być częścią tej samej gry Sowietów [„appeared to be part of the same pattern in present Soviet policy to extend Soviet predominance over eastern Europe and the Balkans”]. NARA, Washington DC, T 1244, roll 4, 760F.61/116. Department of State, European Division, Memorandum by Edward Page Jr., October 30, 1943.

⁸⁴ *Sprawa polska*, dok. nr 36, s. 409.

⁸⁵ ČSVDJ, t. II, dok. nr 48, s. 98–99.

⁸⁶ Cyt. za: T. Brod, op. cit., s. 211.

⁸⁷ ČSPJVK, t. IV, dok. nr 196, s. 526–527.

⁸⁸ *The Foreign Office and the Kremlin*, dok. nr 22, s. 140–141. Drugim argumentem było, że rząd sowiecki nie może zgodzić się ze związkami federacyjnymi, obywatele ZSSR bowiem, postrzegają je jako „cordon sanitaire” skierowany przeciwko ich krajowi.

⁸⁹ T. Brod, op. cit., s. 211.

⁹⁰ DHČSP, t. I, dok. nr 336, s. 406; ČSVDJ, t. II, s. 99, ref. 1.

⁹¹ NARA, Washington DC, T 1244, roll 4, 760F.61/113. Telegram J. G. Winanta do C. Hullu, Czechoslovak Series no. 12, 3 XI 1943 r.

mieckiego” w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji (MID) — Usłużny pośrednik czeski, handlowiec w polityce, Beneš, już mknie do Moskwy. (...) Moskwa dysponuje Benešem, w Jugosławii ma swego Titę. Teraz kolej na polskie wydanie Beneša”⁹².

6 listopada 1943 r. E. Hinterhoff rozmawiał z redaktorem naczelnym tygodnika „Nová Svoboda” Karlem Palkovským. Czeski dziennikarz, mający bliski kontakt z E. Benešem wykluczył możliwość, aby czechosłowacki prezydent pośredniczył w sporze polsko–sowieckim, gdyż za bardzo się on zaostrzył. Złożył jednak propozycję własnego pośrednictwa, mającego polegać na zorganizowaniu poufnego spotkania między, radcą ambasady sowieckiej przy rządach sojusznicznych w Londynie, Iwanem A. Cziczajewem i „odpowiednio miarodajną osobistością ze strony polskiej” z MSZ lub MID. Poufne rozmowy mogłyby zdaniem K. Palkovskiego „posłużyć jako materiał informacyjny lub przygotowawczy dla rozmów, jakie będzie mógł poprowadzić z czynnikami polskimi w Londynie Mołotow, z którego przyjazdem do Londynu należy liczyć się niebawem”. E. Hinterhoff odniósł wrażenie, że Palkovský występował na podstawie instrukcji Beneša, który pragnął odegrać pewną rolę w końcowej fazie rozmów polsko–sowieckich, dyskontując wdzięczność obu stron⁹³. Trudno przypuszczać, że chodziło tutaj o inicjatywę prywatną K. Palkovskiego. Nie można wykluczyć, że swoje postępowanie skonsultował z E. Benešem.

Na początku listopada ambasador E. Raczyński sugerował ministrowi T. Romerowi wysondowanie Foreign Office co do przedłużenia sojuszu polsko–brytyjskiego z 25 sierpnia 1939 r. Przypomniał, że 15 czerwca 1942 r. złożył memorandum w FO z taką propozycją, jednak A. Eden w nocy do MSZ z 29 VI 1942 r. odrzucił ją. Zamiast tego zaproponował prowadzenie rozmów w tej sprawie w bliżej nieokreślonej przyszłości. Stanowisko brytyjskie było motywowane zasadą „samoograniczania się”. Z uwagi na fakt, że rząd sowiecki negował ważność tego porozumienia, a także wobec zaplanowanego wyjazdu E. Beneša do Moskwy E. Raczyński stwierdzał „że Min. Eden w Moskwie przyjął sowiecki punkt widzenia i cofnął swe zastrzeżenia. W takim razie rząd brytyjski formalnie mógłby swobodnie przedłużyć układ polsko–brytyjski”. Proponował zatem wystosować nowe memorandum do rządu brytyjskiego oparte na odpowiedzi brytyjskiej z 29 czerwca 1942 r. Fakt, że układ sowiecko–czechosłowacki miał zostać otwarty dla państw trzecich, świadczył zdaniem polskiego ambasadora o tym, że „rząd sowiecki chce zorganizować pod swoją egidą system bezpieczeństwa w tej części Europy. Odmowa brytyjska przedłużenia umowy z nami znaczyłaby, że rząd brytyjski wyraził swoją zgodę na tego rodzaju koncepcje i że Wielka Brytania ze swej strony nie chce brać zobowiązań w stosunku do wschodniej i centralnej Europy. Byłby to cenny dla nas sprawdzian obecnego stanu naszych stosunków z W. Brytanią” — wnioskował E. Raczyński⁹⁴.

O szczegółach konferencji moskiewskiej członkowie rządu RP dowiedzieli się od A. Edena 12 listopada. Szef dyplomacji brytyjskiej tłumaczył się z niepomyślnych dla Polski wyników konferencji, które w dużym stopniu wynikały z jego biernej postawy. W spotkaniu uczestniczyli S. Mikołajczyk, T. Romer, E. Raczyński, ze strony brytyjskiej poza A. Edenem także O. Sargent oraz W. Strang. Szef FO przytoczył swoje rozmowy z W. M. Mołotowem, przy czym zaznaczył, że krytyka rządu RP, wypowiedziana przez sowieckiego komisarza, nie była taka ostra jak się spodziewał. W. M. Mołotow „nie okazywał animozji” wobec polskiego premiera, o T. Romerze

⁹² T. Katelbach, *Rok złych wróżb (1943)*, s. 161, zapis z 3 XI 1943 r.

⁹³ AAN, AIH, MSZ, mf. nr 65, kl. 91–94. Notatka z rozmowy E. Hinterhoffa z K. Palkovským, 6 XI 1943 r.

⁹⁴ LAC, Ottawa, spuścizna Tadeusza Romera, MG 31, D 68. Diplomatic Activities. Volume 3, London, General, October 1943. Notatka E. Raczyńskiego dla T. Romera, Londyn 6 XI 1943 r.

zaś „wyraził się parokrotnie z uznaniem”. Te wypowiedzi nie uspokoiły polskich polityków. S. Mikołajczyk oraz E. Raczyński zdecydowanie odrzucili propozycję poszerzenia rządu RP o działaczy ze Związku Patriotów Polskich. Po stwierdzeniu polskiego premiera, że „rząd sowiecki nie będzie w gruncie rzeczy chciał **żadnego rządu polskiego** [tak w oryg. — D. S.]”, zdenerwowany A. Eden obarczył rząd RP winą za nieudaną próbę wznowienia polsko–sowieckich stosunków dyplomatycznych. Na zapytanie E. Raczyńskiego dotyczące stosunku rządu JKMości do federacji regionalnych, które przecież od początku popierał, A. Eden wykręcał się słowami „**nie, nie to było naszym celem, lecz potrzeba zbudowania zapory przeciw Niemcom** [tak w oryg. — D. S.]”. Szef brytyjskiej dyplomacji odrzucił także współpatronat Wielkiej Brytanii nad związkami federacyjnymi, gdyż niezgodnie z prawdą twierdził, że „nie leżało nigdy w naszych zamiarach uczestniczenie w takich regionalnych porozumieniach”. Następnie zapytano go, czy jego rząd popiera projektowany traktat czechosłowacko–sowiecki. To pytanie A. Eden przyjął niechętnie oraz nie dawał na nie wyraźnej odpowiedzi. Poinformował swoich gości, że z treścią projektu układu czechosłowacko–sowieckiego zapoznał go W. M. Mołotow, że układ ten nie jest ekskluzywny, w związku z czym „**o ile chodzi o nasze [czyt. polskie — D. S.] interesy** [tak w oryg. — D. S.], to traktat nie budzi zastrzeżeń. Jego treść nie jest taka, aby dała mu podstawę do złożenia protestu” — odnotował T. Romer. Sądził, że „wyjaśnienia te dają być może podstawę do przypuszczenia, że z punktu widzenia brytyjskiego Min. Eden niechętnie wyraził zgodę na podpisanie traktatu przez Benesa z niewyjaśnionych przyczyn lub za nieznaną nam rekompensatę, zmieniając swe stanowisko w tej sprawie”. Premier S. Mikołajczyk wspominał o „czeskich” sugestiach, by zobaczyć się z E. Benešem przed jego odjazdem do Moskwy i „że tym tłumaczy się nasza chęć uprzedniego wyjaśnienia sobie stanowiska rządu brytyjskiego”. A. Eden „dosyć skwapliwie” podchwycił propozycję rozmów polsko–czechosłowackich i zapytał, czy wobec tego, że ma spotkać się z E. Benešem przed jego odjazdem, „nie powinien by mu zasugerować zainteresowanie się tam stanem spraw polskich”. Premier Mikołajczyk uchylił jednak taką sugestję „w sposób niedwuznaczny” i zapowiedział, że „postara się wyjaśnić osobiście z Benesem jego poglądy i zamiary na gruncie moskiewskim w zestawieniu całokształtem stosunków polsko–czechosłowackich”. „Istotnie odnieśliśmy wrażenie niewesołe z tej naszej pierwszej rozmowy” — konkludował T. Romer⁹⁵.

Na posiedzeniu Rady Ministrów RP 12 listopada 1943 r. minister T. Romer odczytał protokoły rozmów A. Tarnowskiego z H. Ripką oraz E. Benešem, po czym stwierdził, „że zabiegi ze strony czeskiej w kierunku pewnego zbliżenia z Polską są widoczne, jak się zdaje na tle chęci Prez[ydenta]. Benesa do okazania dobrych chęci w sporze polsko–sowieckim, m[iędzy] in[nnymi] przez proponowanie nam z góry przystąpienia do sojuszu czesko–sowieckiego”. Premier S. Mikołajczyk dodał: „O pośrednictwie prez[ydenta]. Benesa nie może być mowy”⁹⁶. Tego samego dnia miało miejsce spotkanie ministra pracy i opieki społecznej rządu RP Jana Stańczyka z E. Benešem w rezydencji prezydenta w Aston Abbots. Spotkanie odbyło się na prośbę polskiego ministra. Niektóre wypowiedzi J. Stańczyka dotyczące jego kolegów z rządu, w tym gen. W. Sikorskiego, tak jak je odnotował czechosłowacki prezydent, nasuwają poważne zastrzeżenia. J. Stańczyk nie tylko nie wspominał o „niewłaściwym zachowaniu Czechów w ostatnim czasie”, ale także nie zakomunikował czechosłowackiemu prezydentowi, że rząd RP nie życzy sobie by występował w Moskwie w roli pośrednika między nim i władzami sowiec-

⁹⁵ Ibidem. Tajne. Sprawozdanie z rozmowy przeprowadzonej w Foreign Office w piątek, 12 listopada 1943 w godz. 12–13 w południe; M. K. Kamiński, op. cit., s. 338–339.

⁹⁶ PPRM, t. VI, dok. nr 209, s. 250–251.

kimi⁹⁷. E. Beneš zapoznał J. Stańczyka z treścią układu czechosłowacko–sowieckiego oraz podkreślał jego zalety. Rozwiewał obawy przed sowietyzacją Polski, uważając je za śmieszne. Na pytanie polskiego ministra, czego właściwie Sowieci oczekują, E. Beneš odpowiedział, że chodzi im o definitywne rozwiązanie kwestii ukraińskiej. Dał do zrozumienia, że konieczne są ustępstwa rządu RP w sprawie granic w celu porozumienia z Sowietami⁹⁸.

Następnego dnia prezydent E. Beneš na prośbę J. Stańczyka zaprosił na spotkanie premiera S. Mikołajczyka. Polski premier argumentował, że bez zgody kraju nie może wyrazić zgody na przesunięcie granic Polski. Niezależnie od tego wątpił, że mocarstwa zachodnie zagwarantują taką zmianę terytorialną. S. Mikołajczyk uprzedzał E. Beneša, jakie są prawdziwe plany Stalina, oraz przestrzegał przed tym, by Czechosłowacja nie zesła do roli narzędzia komunizmu. Prezydent wykluczył taką możliwość, zaznaczył jednak, że nie chciałby zostać sam na sam z Sowietami, co polski premier odczytał jako oznakę pewnych obaw zazwyczaj pewnego siebie E. Beneša. Podsumowując rozmowę, E. Beneš tak charakteryzował osobowość polskiego premiera: „Dobry i ogólnie rzecz biorąc prostolinijny chłop, dosyć inteligentny, konkretny, niepolko nieromantyczny [*nepolsky neromantický*] (jest z Poznańskiego), na ogół przyjmujący dość mądrze [*rozumně*] i z rezygnacją niektóre sprawy, które aczkolwiek uważa za niezmiernie trudne, jednak konieczne dla Polaków”⁹⁹.

Sądzę, że S. Mikołajczykowi chodziło raczej o sprawdzenie, jakie poglądy dotyczące spraw polskich E. Beneš chce przedstawić w rozmowach z władzami sowieckimi, a nie o przekazanie mu pełnomocnictwa do rozmów. Z kolei czechosłowackiemu prezydentowi bardzo zależało na tym, by wrócić do Londynu ze stanowiskiem władz sowieckich, które stwarzałyby podstawę do trójporozumienia. Najprawdopodobniej już wtedy podejrzewał, że sygnatariuszem tego porozumienia nie będzie rząd polski na emigracji w Londynie, a „jakiś” inny rząd polski. Po pierwszych rozmowach z A. J. Korniejczukiem w Teheranie na przełomie listopada i grudnia 1943 r. czechosłowacki prezydent przekazał rządowi czechosłowackiemu w Londynie taką właśnie informację¹⁰⁰. Wbrew sugestywnym pytaniom polskich ministrów¹⁰¹ E. Beneš w żadnej z rozmów nie został wyznaczony przez rząd RP do roli pośrednika, co jednak nie oznaczało, że J. Stańczyk bądź też S. Mikołajczyk w sposób wyraźny przestrzegali go przed „wtrącaniem się”

⁹⁷ Ibidem, s. 340.

⁹⁸ ČSPJVK, t. IV, dok. nr 198, s. 529–532; ČSVDJ, t. II, dok. nr 52, s. 105–106. J. Stańczyk przekazał towarzyszom z Podziemia szczegóły rozmowy z E. Benešem, jak pisze Zygmunt Zaremba w *Wojna i konspiracja*. Czechosłowacki prezydent miał podkreślać, że punkt ciężkości przeniósł się do Moskwy, tam także miał zostać rozstrzygnięty los Czechosłowacji. „Chcę — miał powiedzieć E. Beneš — być obecny przy tej operacji, by ratować, co się da. Polska również znajduje się na stole operacyjnym; jeśli nie pójdziecie drogą podobną do tej, jaką wybrałem dla siebie, Polska zostanie zoperowana bez liczenia się z waszym głosem”. Cyt. za: W. Pobóg–Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. III (cz. II t. II, *Okres 1939–1945*, Londyn 1960, s. 489.

⁹⁹ ČSVDJ, t. II, dok. nr 53, s. 106–111; ČSPJVK, t. IV, dok. nr 199, s. 532–537; M. K. Kamiński, op. cit., s. 342–343.

¹⁰⁰ W telegramie z 4 XII 1943 r. do Londynu stwierdzał: „Jak widzę, ZSSR nie będzie skłonny nawiązać stosunków [dyplomatycznych — D. S.] z dzisiejszym rządem polskim. Byłby jednak chętny prowadzić tę samą jak wobec nas politykę, gdyby znalazł się jakiś [podkr. — D. S.] zdolny i nadający się do tego rząd polski”. ČSVDJ, t. II, dok. nr 57, s. 119.

¹⁰¹ J. Stańczyk 12 XI 1943 r.: „Chcą [Sowieci — D. S.] z nas zrobić republikę sowiecką? Chcą nas zbolszewizować?”. S. Mikołajczyk zaś 13 XI 1943 r.: „Oni [Polacy — D. S.] w ogóle nie wiedzą, co Sowieci zamierzają z nimi zrobić. Chcą Polskę sowiecką? Chcą Polskę zbolszewizować?”. ČSPJVK, t. IV, dok. nr 198, s. 530; ČSVDJ, t. II, dok. nr 52, s. 105; ibidem, dok. nr 53, s. 107; ČSPJVK, t. IV, dok. nr 199, s. 533.

w sprawy polskie¹⁰². Podkreślali oni jedynie wolę usunięcia przeszkód w odnowieniu stosunków dyplomatycznych z ZSSR. Jako realisci, byli w pełni świadomi tego, że sprawy polskie na pewno będą poruszane w trakcie rozmów kremlewskich.

Odmienne wrażenie odniósł jednak nie tylko E. Beneš, na co wskazywały jego rozmowy z władzami sowieckimi, ale także amerykański Departament Stanu. Ambasador A. J. Drexel Biddle przekazał 23 listopada do Waszyngtonu informacje o rozmowach E. Beneša z J. Stańczykiem oraz S. Mikołajczykiem, jakie otrzymał od „prawej ręki” czechosłowackiego prezydenta. Hubert Ripka, zaznaczając wstępnie, że E. Beneš z początku wahał się zaprosić polskiego premiera, opisał treść rozmów. Warto przytoczyć te wątki, które nie znajdują się w powyżej przytoczonych notatkach ze spotkań. J. Stańczyk miał stanowczo stwierdzić, że żaden polski rząd nie zaakceptuje linii Ribbentrop–Mołotow jako granicy polsko–sowieckiej. Próba narzucenia takiego rozwiązania siłą groziła jego zdaniem przelewem krwi [*large-scale bloodshed*]¹⁰³. Rządowi RP zależało na odnowieniu stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Sowieckim, jednak Sowietci powinni sobie zdać sprawę z tego, że do porozumienia może dojść tylko wtedy, jeżeli będą stawiać realistyczne żądania. Ambasador Biddle niezgodnie z rzeczywistością podsumował rozmowę E. Beneša na temat kwestii ukraińskiej, uważając je za opinię J. Stańczyka¹⁰⁴. Z ustępu końcowego sprawozdania wynikało, jakoby J. Stańczyk prosił czechosłowackiego prezydenta o zaprezentowanie jego poglądów w Moskwie, który chętnie zgodził się na taką prośbę. Miał on również wyrazić pogląd, że zależy mu na porozumieniu między Polską i „Rosją”, nawiasem dodając, iż w razie takiego porozumienia „Rosja” nie stwarzałaby żadnych przeszkód wobec konfederacji¹⁰⁵. Było to stwierdzenie niezgodne z prawdą, obliczone na efekt, gdyż E. Beneš oraz H. Ripka zdawali sobie sprawę z przyjaznego stosunku administracji amerykańskiej do idei związków federacyjnych.

Na podstawie informacji przekazanych przez H. Ripkę uznano więc w Departamencie Stanu, że raport A. J. D. Biddla jest „pierwszym konkretnym dowodem, jaki otrzymaliśmy, który świadczy o tym, że rząd polski skłonny jest przyjąć poprawki swej granicy wschodniej”. W związku z wizytą moskiewską czechosłowackiego prezydenta podkreślano fakt, iż „polski rząd chce, aby Dr. Beneš występował w roli jego rzecznika jest dość znaczący, a może zachęcający”¹⁰⁶. Słuszna była więc uwaga posła A. Tarnowskiego, który przesyłając do MSZ streszczenie artykułu pracownika czechosłowackiego MSZ oraz dziennikarza Iva Ducháčka pt. *USSR and Czechoslovakia* z „The Central European Observer” zwracał uwagę ministerstwa „na ustęp artykułu, w którym Ducháček mówi, że czynny udział w zawieraniu sojuszu Czechosłowacko–Sowieckiego wziął dr Hubert Ripka”¹⁰⁷.

¹⁰² Natomiast w przytoczonej już rozmowie z A. Edenem z 12 XI 1943 r. S. Mikołajczyk odrzucił w sposób niedwuznaczny propozycję brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, by E. Beneš w Moskwie „zajął się” sprawami polskimi. Także T. Romer na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych RN 25 listopada 1943 r. podkreślił, że „Prezydent Benesz nie ma żadnego mandatu do pośredniczenia między Polską a ZSRR”. Cyt. za: M. K. Kamiński, op. cit., s. 343.

¹⁰³ NARA, Washington DC, T 1244, roll 2, 760C.61/2122. Despatch No. 483 of the Embassy of the United States of America near the Polish Government, London, November 23, 1943. Strictly confidential.

¹⁰⁴ „Expressing his further views, Stańczyk said, I understand, that as regards South Eastern Poland, the real trouble was not the boundaries but the Ukrainian question”. Ibidem.

¹⁰⁵ Ibidem.

¹⁰⁶ Ibidem, 760C.61/2122. Memorandum autorstwa Elbridge Durbrow z 8 XII 1943 r.

¹⁰⁷ AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 1493, s. 64; kopia znajduje się w AAN, AIH, MSZ, mf. nr 23, kl. 636–637. Raport poselstwa RP przy rządzie Czechosłowacji, nr 270/XIII Bc/43, Londyn 3 XII 1943 r.

23 listopada prezydent E. Beneš wyleciał z Londynu do Moskwy. Droga prowadziła przez Gibraltar, Tripolis, Kair, Palestynę, Bagdad, Teheran oraz Baku. Najprawdopodobniej liczył na spotkanie z przedstawicielami trzech mocarstw, którzy od 28 listopada do 1 grudnia 1943 r. byli na konferencji w Teheranie¹⁰⁸. Do żadnego spotkania z nimi jednak nie doszło¹⁰⁹. „Start miał [Beneš] niefortunny — jak informował MSZ poseł RP w Iranie Karol Bader — 8 dni trzymano go na lotnisku w Iraku, aby nie trafił tutaj w czasie konferencji”¹¹⁰. Najprawdopodobniej ten fakt, a nie zła pogoda uniemożliwiająca loty był rzeczywistym powodem dłuższego zatrzymania E. Beneša w brytyjskiej bazie lotniczej w Habbaniyah pod Bagdadem¹¹¹.

Szefowie polskich placówek dyplomatycznych w Kairze, Teheranie, oraz Algierze otrzymali z MSZ polecenie „informować Ministerstwo o przejazdach i posunięciach Benesa”¹¹². Jednak informacje z tych odległych od Londynu placówek docierały do MSZ już wcześniej. Cofając się w opisie wydarzeń do wiosny 1943 r., warto odnotować telegram posła RP w Kairze Tadeusza Zażulińskiego do MSZ, w którym informował o zaplanowanym na lato wyjeździe E. Beneša do Moskwy. Jak dowiedział się od posła Czechosłowacji w Egipcie, „jeżeli przed jego wyjazdem Rząd Polski uczyniłby sugerowaną deklarację [potępiającą zajęcie Zaolzia w 1938 r. — D. S.], to B[eneš] gotów by był bronić w Moskwie naszego stanowiska co do granic wschodnich”¹¹³. Otrzymał wówczas odpowiedź kierownika MSZ E. Raczyńskiego stwierdzającą, że źródłem trudności w stosunkach polsko-czechosłowackich nie jest sprawa cieszyńska, a veto sowieckie, „któremu rząd czechosłowacki się podporządkuje. Rząd Polski nie może zejść ze stanowiska integralności granic z r. 1939”. Wskazówka dotycząca zapytania posła brzmiała jednoznacznie: „Pośrednictwo Benesa w Moskwie w sprawie naszych granic wschodnich nie jest pożądane. Dalsze rozmowy z posłem czechosłowackim na ten temat niewskazane”¹¹⁴.

Streszczenie artykułu Ivo Ducháčka *USSR and Czechoslovakia*, w: „The Central European Observer”, vol. XX, No. 23, November 26, 1943, s. 357–358. Artykuł był krytyką polskiej polityki zagranicznej, gdyż stwierdzał „The Beneš–Stalin pact thus ends the period of groping and confusion in Central European ideas. The idea of a sanitary cordon, whether in the form of a middle zone or of a vague plan for a federation stretching from the Baltic States to Greece or from Sweden across Slovakia and Croatia to Turkey, had not much hope of success”. Dalej czytamy: „But the Moscow pact also puts a determined end to all those plans which sought either to cut Europe into spheres of influence (which in the long run would become two opposing blocks) or to isolate Russia from Europe and thus make possible a Third German War. (...) Thus an era is inaugurated in which we cease to outline new fantastic states with a stroke of the pen, and begin to build on real foundations”.

¹⁰⁸ M. K. Kamiński, op. cit., s. 345.

¹⁰⁹ „Benesz bawi tutaj. (...) miał być zatrzymany w Iraku z powodu trudności komunikacyjnych i w czasie konferencji nie był obecnym w Teheranie”. AAN, AIH, MSZ, mf. nr 23, kl. s. 634. Depesza poselstwa RP w Teheranie do MSZ nr 1184, 4 XII 1943 r.

¹¹⁰ Ibidem, kl. 629. Telegram Badera do MSZ nr 212 z 13 XII 1943 r.

¹¹¹ E. Beneš wyraził opinię, że Anglicy bali się precedensu niefortunnego wypadku gen. W. Sikorskiego, i dlatego „podjęli nie na sto, ale na tysiąc procent wszystkie możliwe kroki, aby nic nam się [złego — D. S.] nie stało”. ČSVDJ, t. II, dok. nr 75, s. 199–200. J. Němeček tłumaczy to tym, że Stalin był w tym czasie zajęty. J. Němeček; op. cit., s. 245. Por. M. K. Kamiński, op. cit., s. 345; W. T. Kowalski, *Wielka Koalicja 1941–1945*, t. I, Warszawa 1973, s. 639–640. Z kolei T. Brod przytacza inne powody zatrzymania, gdyż m.in. Stalin zapewne nie chciał, by E. Beneš dotarł do Moskwy przed jego powrotem z Teheranu. T. Brod, op. cit., s. 218.

¹¹² AAN, AIH, MSZ, mf. nr 23, kl. 633. Telegram J. Wszelkiego do poselstwa RP w Teheranie (nr 825), oraz Kairze (nr 403), 4 XII 1943 r.

¹¹³ Ibidem, mf. nr 64, kl. 434. Telegram T. Zażulińskiego do MSZ nr 55, 25 III 1943 r.

¹¹⁴ Ibidem, kl. 432. Telegram E. Raczyńskiego do poselstwa RP w Kairze nr 85, 1 IV 1943 r.

6 listopada 1943 r., kiedy podpisanie układu czechosłowacko–sowieckiego zostało już zaakceptowane przez mocarstwa zachodnie, K. Bader przekazał do Londynu krytyczne uwagi czechosłowackich kół wojskowych dotyczące polityki E. Beneša. „Twierdzą, że polityka czechosłowacka poszła daleko w kierunku prosowieckim”. Ich zdaniem ambasador czechosłowacki w Moskwie Z. Fierlinger „będzie miał jeszcze dużo rachunków do uregulowania”. Bardzo krytycznie oceniał konsula generalnego Czechosłowacji w Teheranie Josefa Kadleca, „który ostentacyjnie, a nawet niesmacznie podkreśla swoją uległość wobec miejscowych przedstawicieli ZSSR”¹¹⁵.

Posel rząd RP przy Francuskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego w Algierze K. Morawski przesłał do MSZ 19 listopada 1943 r. informację od posła Czechosłowacji, który prosił „o dyskrecję także w stosunku do swoich władz [tak w oryg. — D. S.]”, że Beneš w drodze powrotnej z Moskwy złoży oficjalną wizytę w Algierze¹¹⁶. Z kolei trzy dni później K. Morawski, prosząc rząd RP o wskazówki do rozmowy z E. Benešem zapytywał, czy powinien „trzymać się linii podkreślania na zewnątrz nadal bliskiej współpracy polsko–czeskiej przy negatywnym ustosunkowaniu się do pośrednictwa w sprawach polsko–sowieckich”¹¹⁷.

Minister T. Romer poinformował go o długiej rozmowie czechosłowackiego prezydenta z polskim premierem, która odbyła się „w tonie bardzo serdecznym”, kazał mu jednak „w razie potrzeby stwierdzać, że B[eneš] nie otrzymał żadnej misji pośredniczenia w sprawach polsko–sowieckich”¹¹⁸.

W dniach od 24 do 26 listopada 1943 r. Beneš przebywał w Kairze i następnie wyleciał do Bagdadu. Tutejszy poseł RP T. Zazuliński, otrzymując informację „ze źródła zupełnie wiarygodnego „informował MSZ, że „strona brytyjska nie życzyła sobie kontaktu Benesza ze Stalinem przed lub w czasie spotkania Roosevelt — Stalin — Churchill i stąd powstało 8–dniowe opóźnienie”. Zwracał on uwagę na fakt, że podróż z Bagdadu E. Beneš odbył samolotem rosyjskim wysłanym z ZSSR. „Szczegół ten jest bardzo ciekawy— stwierdzał— gdyż do wylotu z Anglii zdecydowane było, że całą podróż B[eneš] miał odbyć samolotem brytyjskim. Incydent lotu znalazł silne komentarze w środowisku politycznym alianckim, wskazujące na dużą niechęć Londynu do wizyty”¹¹⁹.

Konferencja teherańska oznaczała kolejną serię ustępstw zapoczątkowanych na konferencji moskiewskiej na rzecz Stalina kosztem Polski. F. D. Roosevelt oraz W. Churchill uznali słuszność pretensji Stalina do ziem wschodnich Rzeczypospolitej, której nowa granica wschodnia miała odpowiadać mniej więcej linii Curzona. Natomiast rekompensata na rzecz Polski nie została w żaden formalny sposób zagwarantowana. Stalin, tak jak poprzednio w Moskwie W. M. Mołotow, odrzucił propozycję rozpoczęcia rozmów z rządem RP na emigracji w celu odnowienia stosunków dyplomatycznych. Delegacja amerykańska nie podzielała zdania A. Ede- na, że w razie dalszych ustępstw na rzecz Sowietów grozi podział Europy na dwa obozy, tak samo jak uważano za nieuzasadniony negatywny stosunek Brytyjczyków do układu czechosłowacko–sowieckiego¹²⁰.

Tymczasem E. Beneš po czterodniowej podróży pociągiem z Baku dotarł 11 grudnia do Moskwy. W jej trakcie szczegółowo omówił punkty do rozmowy w władzami sowieckimi z za-

¹¹⁵ Ibidem, mf. nr 23, kl. 557–558. Pismo K. Badera do MSZ Nr. 307/P/tj/107, Tajne, Teheran 6 XI 1943 r.

¹¹⁶ Ibidem, kl. 639. Telegram K. Morawskiego do MSZ nr 32, 19 XI 1943 r.

¹¹⁷ Ibidem, kl. 614. Telegram K. Morawskiego do MSZ nr 35, 22 XI 1943 r.

¹¹⁸ Ibidem, kl. 613, Telegram z MSZ do poselstwa RP w Algierze nr 25, 27 XI 1943 r.

¹¹⁹ Ibidem, kl. 630–631. Telegram T. Zazulińskiego do MSZ nr 333, 9 XII 1943 r.

¹²⁰ *Special Envoy to Churchill and Stalin 1941–1946*, s. 245.

stępcą komisarza spraw zagranicznych A. J. Korniejczukiem. W sprawie Polski chciał uzyskać zgodę Stalina na cztery podstawowe postulaty: mocna, samodzielna i demokratyczna Polska; ZSSR nie będzie interweniować w sprawy wewnętrzne Polski; podstawą polityki ZSSR wobec Polski będzie układ trójstronny między ZSSR, Czechosłowacją oraz Polską; odszkodowania terytorialne dla Polski i Czechosłowacji kosztem Niemiec. „Myszę, że polityka Rosjan wobec Polski jest szczerą” — konkludował E. Beneš punktuację do rozmów¹²¹.

12 grudnia 1943 r. dnia został podpisany przez W. M. Mołotowa oraz Z. Fierlingera sowiecko–czechosłowacki układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy¹²². E. Beneš, który w trakcie rokowań o powojennej konfederacji z rządem RP przy każdej okazji podkreślał konieczność dodatkowej ratyfikacji ewentualnego porozumienia przez czechosłowacki parlament powojenny, zgodził się na warunki Stalina, wyraźnie wykraczające poza ustalony wcześniej projekt umowy. Układ miał bowiem obowiązywać przez dwadzieścia, a nie pięć lat. Czechosłowacki prezydent jednocześnie zrezygnował z ustępu mówiącego o obowiązku dodatkowej ratyfikacji układu przez powojenny parlament¹²³. Nietypowe jak na zwyczaje dyplomatyczne było podpisanie umowy na samym początku wizyty przed pertraktacjami o szczegółach umowy, które odbyły się dopiero po jej podpisaniu. Końcowy ustęp dokumentu, mówiący o podpisaniu umowy w dwóch językach — rosyjskim oraz nieistniejącym przecież czechosłowackim — był osobistą zasługą E. Beneša¹²⁴. W celu uspokojenia rządów Wielkiej Brytanii oraz Stanów Zjednoczonych, jak również czechosłowackiego prezydenta, do umowy załączono protokół, który zostawiał otwarte drzwi poszerzenia układu o Polskę, gdyż tylko to państwo spełniało wymienione w nim warunki.

Bardziej interesująca od samej umowy czechosłowacko–sowieckiej jest jednak treść rozmów, jakie E. Beneš prowadził podczas pobytu w Moskwie ze Stalinem, W. M. Mołotowem, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSSR M. I. Kalininem, K. J. Woroszyłowem oraz A. J. Korniejczukiem. Priorytetowym celem E. Beneša było niepogarszanie sytuacji rządu RP na emigracji. Chętnie jednak włączył się do gry Stalina w „dobrych” i „złych” Polaków, wyrażając niejednokrotnie nieprzychylną opinię o członkach polskiego rządu na uchodźstwie. Trudno jednak zgodzić się z opinią, że jego celem było przedstawienie S. Mikołajczyka z dobrej strony, gdyż efekt jego wypowiedzi był zupełnie odwrotny¹²⁵. W rozmowie ze Stalinem w loży Teatru Wielkiego w Moskwie 12 grudnia 1943 r., której treść odnotował sekretarz prezydenta J. Smutný, charakteryzował polskiego premiera jako „dobrego polityka partyjnego, mającego za sobą silne stronnictwo”, szukającego porozumienia z władzami sowieckimi. Jednocześnie jednak nie uważał S. Mikołajczyka za „postać polityczną pierwszej klasy”, gdyż jego zdaniem brakowało mu „charakteru wodza narodowego” oraz sądził, że nie będzie on w stanie „zmienić polityki rządu polskiego w Londynie”¹²⁶. W końcu Stalin wznosił toast za polskiego premiera — oczywiście tylko dla żartu¹²⁷. Czechosłowacki prezydent mówił raczej o poszczególnych gru-

¹²¹ ČSVDJ, t. II, dok. nr 54, s. 113.

¹²² E. Beneš, op. cit., s. 380–386; M. K. Kamiński, op. cit., s. 345; J. Němeček, op. cit., s. 245–246.

¹²³ E. Beneš, op. cit., s. 380; M. K. Kamiński, op. cit., s. 345–346.

¹²⁴ D. Čierna–Lantayová, op. cit., s. 215.

¹²⁵ W okólniku wysłanym do czechosłowackich placówek zagranicznych 19 I 1944 r. znajdował się ustęp mówiący o tym, że prezydent E. Beneš w Moskwie polecał polskiego premiera władzom kremlowskim jako „polityka poważnego oraz mądrego”. *Slovenské národné povstanie. Dokumenty*, zostavil V. Prečan, Bratislava 1965, dok. nr 39, s. 142.

¹²⁶ ČSVDJ, t. II, dok. nr 58, s. 122–123. Por. J. Němeček, op. cit., s. 245–246; M. K. Kamiński, op. cit., s. 349.

¹²⁷ ČSVDJ, t. II, dok. nr 75, s. 215.

pach polskiej emigracji politycznej w Londynie, nie zaś o rządzie RP w Londynie jako czolowym organie władzy suwerennego państwa. Większość ministrów polskiego rządu włącznie z prezydentem RP W. Raczkiewiczem nie miała, jego zdaniem, większego wpływu politycznego. Następnie stwierdził: „w zasadzie nie widzę w ogóle możliwości, aby rząd londyński był zdolny rozwiązać podstawowe problemy nowej Polski oraz [kwestię] stosunku do Was [czyt. ZSSR — D. S.]”. Wróżył, że także w wypadku Polski dojdzie do rozwiązania zgodnie ze scenariuszem „jugosłowiańskim”, oraz że „z czasem powstanie jakiś nowy rząd na terytorium Polski, który nie będzie chciał mieć nic wspólnego z rządem londyńskim. Z nim może dojdziemy do porozumienia”. Za warunek współżycia z Polską uważał jednak wyeliminowanie „kasty feudałów i arystokratów”¹²⁸. Po wspólnej kolacji 13 grudnia Stalin skrytykował E. Beneša za jego decyzję z 1938 r., kiedy postanowił nie walczyć z Hitlerem¹²⁹.

W rozmowie z W. M. Mołotowem 14 grudnia E. Beneš przyznał się do tego, że rozmowy z rządem RP na temat konfederacji *sui generis*, jak ją nazywał, posłużyły mu jako manewr polityczny mający dostosować prowizoryczny rząd Czechosłowacji na uchodźstwie do linii koniunkturalnych wówczas planów związków ponadnarodowych. Jego zdaniem, połączenie feudalnej Polski z demokratyczną Czechosłowacją do jednego związku państwowego nie było możliwe. Tłumaczył się ze wspólnej deklaracji polsko-czechosłowackiej z 11 listopada 1940 r., którą, jak twierdził, podpisał na żądanie rządu RP. Zaznaczył, że deklarację z 23 stycznia 1942 r. podpisano wbrew jego woli, uważa ją za nieważną, w związku z czym jako głowa państwa nigdy jej nie ratyfikuje¹³⁰.

O rozmowach ze Stalinem z 12 XII 1943 r. czechosłowacki prezydent informował także ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie Williama Averella Harrimana. Pewien siebie twierdził, że nie obawia się dominacji Sowieców w przyszłości, porównując nowy stosunek ZSSR do krajów Europy Środkowo-Wschodniej do polityki dobrego sąsiedztwa (Good Neighbor Policy) F. D. Roosevelta. Wspomniał także nieco ironicznie, że w Londynie premier Mikołajczyk mówił mu o obawie przed bolszewizacją Polski oraz jej inkorporacją do ZSSR. Odpowiedź Stalina pod adresem Polaków miała brzmieć: „What fools these people are!”¹³¹. E. Beneš przekazał W. A. Harrimanowi charakterystykę Stalina poszczególnych członków rządu RP. Sowiecki dyktator miał być poniekąd zaskoczony, że S. Mikołajczyk jest z pochodzenia chłopem, a nie „landlordem”. Jak relacjonował Beneš, na pytanie Stalina, czy uważa za możliwe stworzenie nowego polskiego rządu złożonego z polityków demokratycznych bez „reakcjonistów”, odpowiedział on, że raczej nie, gdyż taki rząd byłby za słaby, by móc rządzić Polską. Na pytanie Harrimana, jak przewiduje bieg wypadków na terytorium Polski w najbliższym czasie, E. Beneš stwierdził, że może jedyną możliwością jest zaczekać, aż Armia Czerwona wypędzi Niemców, po czym powstanie nowy polski rząd zdolny do utrzymywania przyjacielskich stosunków z ZSSR. Po następnej rozmowie ze Stalinem prezydent Beneš patrzył z większą niż poprzednio porcją optymizmu na przyszły los premiera S. Mikołajczyka. Jak mówił W. A. Harrimanowi 20 grudnia, wystarczyło, ażeby polski premier zmienił skład rządu oraz zaakceptował nową granicę wschodnią, tak jak ją narysował Stalin czerwonym ołówkiem w Teheranie. Polacy nie musieli jego zdaniem bać się, że Stalin będzie chciał ingerować w wewnętrzne sprawy pol-

¹²⁸ Ibidem, dok. nr 58, s. 125; M. K. Kamiński, op. cit., s. 350; J. Němeček, op. cit., s. 246.

¹²⁹ ČSVDJ, t. II, dok. nr 59, s. 130, ref. 2. W. Pobóg-Malinowski w tym kontekście napisał: „Wola walki o wolność jest w życiu narodowym wartością niezmiernie cenną; gdy jej nie ma — największy mąż stanu będzie tylko takim Beneszem w Moskwie”. W. Pobóg-Malinowski, op. cit., s. 380.

¹³⁰ ČSVDJ, t. II, dok. nr 60, s. 141–142.

¹³¹ *Special Envoy to Churchill and Stalin 1941–1946*, s. 288; J. Němeček, op. cit., s. 248, ref. 46.

skie, lub też sowytyzować Polskę¹³². Czechosłowacki prezydent nie dostrzegł, że żądanie zmian w składzie rządu suwerennego państwa oraz gwarancja nieingerowania w sprawy wewnętrzne oferowana przez Stalina są nawzajem sprzeczne. Wracał do Londynu zdeterminowany, że musi skłonić Polaków do negocjacji z Moskwą i zaakceptowania oferty Stalina — jak podsumował W. A. Harriman¹³³. E. Benešowi nie udało się jednak uzyskać pełnomocnictwa władz sowieckich do oficjalnego przekazania władzom polskim lub brytyjskim treści rozmów moskiewskich w sprawach dotyczących Polski¹³⁴.

Tymczasem w polskim MSZ w Londynie powstawały pierwsze analizy prawne umowy czechosłowacko–sowieckiej. Michał Potulicki z Wydziału Prawnego MSZ w opracowaniu z 13 grudnia 1943 r. wyraził opinię, że umowa jest „ujęta w taki sposób, aby nie zawierała rażących dla Polski formułacji, co jednak nie przeszkadzało, „że w jej ramach i na jej podstawie ZSSR mógłby całkowicie zachować dotychczasową nieprzyjazną politykę w stosunku do Rządu Polskiego”. Analizując artykuł piąty układu, mówiący o zobowiązaniu sygnatariuszy do niezawierania aliansów skierowanych przeciwko stronie drugiej, stwierdzał on brak ustępu dotyczącego systemu kolektywnego bezpieczeństwa. Jego zdaniem, „w świetle dyskusji w tej wojnie na tematy federacyjne przepis ten nabiera specyficznego znaczenia, a to tym bardziej, że odbiega on w tym punkcie od konstrukcji umowy brytyjsko–sowieckiej z r. 1942”, która przedstawiała funkcjonować w razie przyjęcia ogólnego systemu bezpieczeństwa. Zwrócił uwagę na nietypowy zapis o „Drang nach Osten”. — „Pojęcie to po raz pierwszy z literatury pangermanistycznej figuruje w układzie międzynarodowym” — dodał M. Potulicki. W odniesieniu do gwarancji nieingerowania w sprawy wewnętrzne zauważył on słusznie, że „sformułowanie to nie przeszkadzałoby w niczym, aby w razie przystąpienia Polski do tej umowy (...) ZSSR przestał uznawać Rząd Polski, z chwilą gdy uważałby to za celowe dla swojej polityki ekspansji zachodniej względnie gdyby Rząd Polski obstawał przy zasadzie integralności terytorialnej”¹³⁵.

Pierwsze reakcje rządu RP nie potwierdzały opinii E. Beneša, że „pewnego dnia Polska będzie wdzięczna, że przygotowaliśmy dla niej tę klauzulę”, mając na myśli ustęp o państwie trzecim w umowie z ZSSR¹³⁶. Nastrój przynajmniej części kół polskich w tym okresie odzwierciedla fragment z dziennika Karola Estreichera jr., który pod datą 18 XII 1943 r. zapisał: „Zjadliwe, panslawistyczne posunięcie Beneša przez zawarcie paktu czesko–rosyjskiego jest ukoronowaniem jego polityki od lat 25 przeszło. Beneš jest pewny, że przez Ruś Zakarpacką otrzyma wspólną granicę z Rosją i w ten sposób okrąży Polskę i nasze znaczenie zmniejszy”¹³⁷.

Zaniepokojony ambasador E. Raczyński zapytał 14 grudnia 1943 r. podsekretarza stanu A. Cadogana o opinię rządu brytyjskiego na temat umowy. Interesowało go przede wszystkim to, jak w FO odbierano fakt, że układ czechosłowacko–sowiecki obowiązywał na okres dwu-

¹³² *Special Envoy to Churchill and Stalin 1941–1946*, s. 289.

¹³³ *Ibidem*, s. 290. Jak wykazała konferencja prasowa zorganizowana przez Harrimana 19 I 1944 r. w siedzibie ambasady Stanów Zjednoczonych w Spaso House w Moskwie, amerykański ambasador podzielał zdanie E. Beneša co do niezasadnionych obaw Polaków przed zbolszewizowaniem ich kraju. Wyraził przekonanie, że Sowietci pragną porozumienia z polskim rządem, odnieśli jednak wrażenie, że z „grupą londyńską” jest to niemożliwe.

¹³⁴ *ČSVDJ*, t. II, s. 189; J. Němeček, *op. cit.*, s. 247.

¹³⁵ LAC, Ottawa, spuścizna Tadeusza Romera, MG 31, D 68. *Diplomatic Activities. Volume 3*, London, General, October 1943. File 4: November–December 1943. Umowa sowiecko–czeskosłowacka z 13 XII 1943 r. Uwaga ogólna. Tajne.

¹³⁶ *ČSVDJ*, t. II, dok. nr 58, s. 124.

¹³⁷ K. Estreicher jr., *Dziennik wypadków. 1939–1945*, *op. cit.*, t. I, s. 648.

dziestu lat i nie zawierał ustępu o zastąpieniu go systemem kolektywnego bezpieczeństwa. A. Cadogan, ograniczając się tylko do odnotowania szeregu innych pytań polskiego ambasadora, wyraził opinię, że przystąpienie Polski do układu czechosłowacko–sowieckiego byłoby „przyłożeniem cegły do ogólnej budowy europejskiego bezpieczeństwa”¹³⁸. 17 grudnia E. Raczyński spotkał się z A. Edenem (obecny na spotkaniu był także A. Cadogan), który naciskał na rząd RP, aby złożył deklarację przemawiającą za dołączeniem do układu czechosłowacko–sowieckiego. Natomiast pytanie o systemie bezpieczeństwa zbiorowego pozostawił on bez odpowiedzi, dając w ten sposób wyraz ówczesnej tendencji brytyjskiej polityki zagranicznej. Szef brytyjskiej dyplomacji poinformował polskiego ambasadora o treści telegramów brytyjskiego oraz australijskiego *chargé d'affaires* z Moskwy, którzy sygnalizowali „dodatnie wrażenie Beneša z nastrojów moskiewskich [...] co Beneš przypisuje udanej konferencji w Teheranie”. Z Australijczykiem E. Beneš poruszył sprawę stosunków polsko–sowieckich „zapewniając, że zastał w Moskwie sytuację niezłą, lepszą [...] niż można się było obawiać”¹³⁹.

Rząd RP w Londynie odnotowywał pogłoski oraz informacje dotyczące rozmów E. Beneša z władzami sowieckimi w Moskwie. Ministrowi T. Romerowi 22 grudnia przekazano część telegramu z Moskwy, w której E. Beneš charakteryzował stanowisko sowieckie w sprawie Polski jako „bardzo sztywne”¹⁴⁰. Następnego dnia w trakcie posiedzenia ministrów spraw zagranicznych państw okupowanych u ministra A. Edena, H. Ripka, który z uwagi na wizytę ministra J. Masaryka w tym okresie w Stanach Zjednoczonych kierował czechosłowackim ministerstwem spraw zagranicznych, poinformował T. Romera, że „Prez[ydent] Beneš, który pierwotnie sygnalizował twardy [*stiff*] nastrój Rządu sowieckiego względem Rządu polskiego w Londynie, pod wpływem swych ostatnich rozmów ocenia tę sprawę z największym optymizmem. Spodziewa się on ją omówić bliżej w Londynie po swym powrocie około 10 stycznia”¹⁴¹.

Wkrótce po podpisaniu układu, urzędy czechosłowackie w Londynie rozpoczęły akcję propagandową zakrojoną na szeroką skalę, której celem było rozproszenie obaw opinii publicznej przed możliwymi negatywnymi następstwami układu dla powojennej Europy Środkowo–Wschodniej. Aktywną rolę odegrał tak jak poprzednio H. Ripka. Dzień po podpisaniu układu w organie prasowym brytyjskich komunistów „Daily Worker”, na łamach którego od lata 1943 r. pojawiały się artykuły autorów opowiadających się za podpisaniem układu ze Związkiem Sowieckim¹⁴², opublikowano artykuł czechosłowackiego ministra stanu będący manifestem przyjaźni czechosłowacko–sowieckiej. 13 grudnia w rozmowie z amerykańskim *chargé d'affaires ad interim* przy rządach państw sojusznicych w Londynie Rudolfem Schoenfeldem H. Ripka przyznał z zakłopotaniem, że treść artykułu była identyczna z tekstem przemówienia,

¹³⁸ E. Raczyński starał się poza tym dowiedzieć, czy podczas konferencji teherańskiej mówiono o odnowieniu polsko–sowieckich stosunków dyplomatycznych, oraz czy Stalin dał gwarancje, że nie będzie wykorzystywał „puppet government” w Moskwie przeciwko rządowi RP w Londynie. LAC, Ottawa, spuścizna Tadeusza Romera, MG 31, D 68. Diplomatic Activities. Volume 3, London, General, File 1: July–December 1943. Sprawozdanie z rozmowy amb. E. Raczyńskiego z podsekretarzem stanu sir A. Cadoganem we wtorek 14 grudnia 1943 w Foreign Office. Londyn, 15 XII 1943; DPSR, t. II, s. 104; M. K. Kamiński, op. cit., s. 346.

¹³⁹ PPRM, tom VI, lipiec 1943–kwiecień 1944, dok. nr 219 D (aneks), s. 338; M. K. Kamiński, op. cit., s. 346–347.

¹⁴⁰ AAN, AIH, MSZ, mf. nr 65, kl. 97. Notatka odręczna, bez autora, Londyn 22 XII 1943, Poufne. Na marginesie dopisano „P. Minister widział”. Źródłem informacji było najprawdopodobniej FO.

¹⁴¹ Ibidem, mf. nr 235, kl. 234.

¹⁴² T. Brod, op. cit., s. 204–205. Autor wyraża opinię, że kampania w brytyjskiej prasie lewicowej była inspirowana przez czechosłowackie koła polityczne w Londynie.

jakie zamierzał wygłosić 15 grudnia na posiedzeniu Rady Państwowej¹⁴³. Przemówienie wygłoszone na posiedzeniu Rady okazało się następnie 17 grudnia w „Čechoslovák-u”¹⁴⁴. Z kolei w artykule zamieszczonym w „Central European Observer” H. Ripka podkreślał fakt, że układ czechosłowacko–sowiecki jest otwarty dla trzeciego państwa, a dołączenie do układu Polski nadało by mu charakter „tripartite agreement”¹⁴⁵.

Znając stanowisko brytyjskie oraz biorąc pod uwagę powściągliwość Amerykanów, rząd RP nie zdecydował się na zajęcie stanowiska sprzeciwiającego się powyższemu układowi. W projekcie oficjalnego komunikatu rządu RP w sprawie układu czechosłowacko–sowieckiego znalazł się zjadliwy ustęp o woli porozumienia z ZSSR, której — jak stwierdzano — dowodziły „również nasze starania o bliski związek z Czechosłowacją, której przyjazne ustosunkowanie się do Rosji Sowieckiej znane jest od dawna”¹⁴⁶. W biuletynie szyfrowym do polskich placówek dyplomatycznych minister T. Romer podkreślał konieczność zajęcia przychylnego stanowiska wobec układu czechosłowacko–sowieckiego¹⁴⁷. W razie wystąpienia przez sygnatariuszy umowy do rządu RP na uchodźstwie z konkretną inicjatywą idącą w kierunku przystąpienia do układu T. Romer nie wykluczał prowadzenie rozmów w tej sprawie¹⁴⁸. Premier S. Mikołajczyk w rozmowie z A. Edenem 22 grudnia 1943 r. wyraził opinię, że ewentualne dołączenie Polski do układu czechosłowacko–sowieckiego byłoby właściwym krokiem w kierunku odnowienia stosunków dyplomatycznych między rządem RP oraz ZSSR¹⁴⁹.

Na podstawie rozmowy z podsekretarzem stanu O. Sargentem ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie donosił do Departamentu Stanu 29 grudnia 1943 r., że Polacy przyjęli układ czechosłowacko–sowiecki „raczej ze smutkiem a nie gniewem”¹⁵⁰.

Droga powrotna prezydenta E. Beneša z Moskwy do Londynu prowadziła ponownie przez Afrykę Północną. Szefowie polskich placówek dyplomatycznych w Algierze oraz Teheranie byli zatem pierwszymi przedstawicielami rządu RP, których E. Beneš poinformował o treści rozmów prowadzonych w Moskwie. 29 grudnia minister T. Romer przekazał posłowi K. Morawskiemu wskazówki do ewentualnej rozmowy z czechosłowackim prezydentem. Kwestia ewentualnego przystąpienia Polski do układu czechosłowacko–sowieckiego miała być omawiana dopiero po przyjeździe E. Beneša do Londynu. Jednocześnie poinformował go o rozmowach z A. Edenem prowadzonych w celu odnowienia stosunków dyplomatycznych rządu RP z ZSSR, które miano kontynuować po przyjeździe W. Churchilla z Maroka¹⁵¹.

¹⁴³ NARA, Washington DC, T1244, roll 4, 760F.61/116. Telegram R. Schoenfelda do Departamentu Stanu, Czechoslovak Series No. 16, 13 XII 1943 r.

¹⁴⁴ AAN, AIH, MSZ, mf. nr 36, kl. 402–409. Pismo min. S. Kota do min. F. Frankowskiego z 21 XII 1943 r.

¹⁴⁵ Ibidem, kl. 676–678. Artykuł H. Ripki pt. *Soviet–Czechoslovak Alliance. It's international significance*, „Central European Observer”, 7 I 1944 r., s. 2–3.

¹⁴⁶ LAC, Ottawa, spuścizna Tadeusza Romera, MG 31, D 68. Diplomatic Activities. Volume 3, London, General, File 4: November — December 1943.

¹⁴⁷ *Sprawa polska*, s. 435–436.

¹⁴⁸ M. K. Kamiński, op. cit., s. 348.

¹⁴⁹ NARA, Washington DC, T 1244, roll 2, kl. 487–488, kopie kl. 484–485. Sprawozdanie z rozmowy z S. Mikołajczykiem. Telegram J. G. Winanta do Departamentu Stanu, Polish Series No. 92, 24 XII 1943 r. Notatka z rozmowy S. Mikołajczyka z A. Edenem por. PPRM, t. VI, dok. nr 219F, s. 346–353.

¹⁵⁰ NARA, Washington DC, T 1244, roll 2, kl. 490–491. Telegram J. G. Winanta do Departamentu Stanu nr 9050, 29 XII 1943 r.

¹⁵¹ AAN, AIH, MSZ, mf. nr 23, kl. 611. Telegram z MSZ do poselstwa RP w Algierze nr 50, 29 XII 1943 r. „Dopiero na tle tych rozmów [z Benešem w Londynie — D. S.] będzie można sobie wyjaśnić pełny obraz

W tym miejscu należy poświęcić większą uwagę informacjom, przekazanym do MSZ w Londynie przez posła K. Badera. Jego telegram oraz pismo zawierają szereg trafnych uwag opartych na rozmowie z E. Benešem w Teheranie, która miała miejsce 29 grudnia 1943 r. Wartość tych uwag polega także na przekazaniu bezpośrednich wrażeń, z jakimi E. Beneš wracał z Moskwy. Przypomnijmy, że refleksje osobiste K. Badera o prezydencie Czechosłowacji opierały się na znajomości z E. Benešem z okresu lat 1922–1924. K. Bader pełnił wówczas funkcję posła Rzeczypospolitej w Pradze, co dało mu okazję poznać bliżej ówczesnego ministra spraw zagranicznych ČSR. W trakcie rozmowy, która w związku z tym odbyła się w przyjaznej atmosferze, E. Beneš tak oto przedstawił „nową Rosję”: „Zwycięska rewolucja i narodowe zwycięstwo nad Niemcami. Imperium nawraca do tradycji, nastrój demokratyczny i federacyjny, jednak z zachowaniem formy radzieckiej. Ogromne poczucie siły i triumfu”. Komintern został zdaniem czechosłowackiego prezydenta zlikwidowany „jako duch i maszyna. Nie wolno się co do tego łudzić albo mylić” — jak oceniał, albowiem „Sowiety pozostawią wszystkim niezawisłość”. Czechosłowaccy komuniści mieli zostać „pochłonięci” większością stronnictw o przewadze burżuazyjnej, jak uważał E. Beneš, w związku z czym doszedł do wniosku, że obawy przed „komunizacją” Czechosłowacji są zupełnie nieuzasadnione. Przepowiadał, że „pakt sowiecko–czeski (!) obejmie Polskę”, gdyż wymagał tego „moment historyczny. Stalin wobec K. Kalinina, Mołotowa i Woroszyłowa oświadczył Beneszowi, że nie zważając na żadne trudności, na opór Polaków i zakłócenia, niezłomie będzie iść po linii tej, aż do pomyślnego końca”. Czechosłowacki prezydent poruszył także sprawę granic. „Cokolwiek Polska i Czechosłowacja ustalą wspólnie w sprawie swoich granic zachodnich, będzie ślepo przez ZSRR akceptowane i przeforsowane” — miał zapewniać E. Beneš. Inaczej wyglądała sprawa granicy wschodniej, „która jest przesądzona nie tylko formalnie. Dla Moskwy zjednoczenie Białorusi i Ukrainy jest postulatem nienaruszalnym”. Mimo to E. Beneš nie tracił nadziei, że „w rozmowach możliwe są nieznaczne poprawki.” Jak dodał, w rozmowach moskiewskich padły wskazówki co do tych ustępstw: Białystok i Przemyśl. E. Beneš zapewniał, że Związek Sowiecki nie będzie ingerować w polskie sprawy wewnętrzne, jednocześnie dodał, że rząd RP w Londynie powinien pozbyć się „piłsudczyków”. Chodziło więc o argumentację wewnętrznie sprzeczną. Stalin zdaniem E. Beneša oczekiwał, że dojdzie do „głębokiego przesilenia w nowym régim'ie”. Zamierzał współpracować jedynie z nowym polskim rządem. Czechosłowacki prezydent przekonywał K. Badera, że Stalin wiedział o wszystkich krytycznych uwagach pod adresem ZSSR, przekazywanych poufnie przez polski rząd Anglosasom. Największym błędem, jak wnioskował na podstawie rozmów z dyktatorem sowieckim, było wycofanie polskich jednostek wojskowych do Iranu. K. Bader dołączył swą osobistą ocenę czechosłowackiego prezydenta. Stwierdzał, że E. Beneš „mało się zmienił. Jest zawsze zapalonym dialektykiem. Lekkomysłny. Nie wytłumaczył, po co dziś budować blok słowiański przeciw Niemcom, które są pobite i nie lęka się wchłonięcia przez Rosję. Upaja się paktem i swoją rolą”. Ze swej strony dodał jednak, że „nie będzie on też bez pożytku w sprawie jeżeli będzie umiejętnie użyty dla przełamania w Moskwie nastrojów. Benesz boi się panicznie zarzutu wmieszania się w nasze rzeczy”. Prosił K. Badera nawet o „ostrożne sformułowanie tego sprawozdania. Był dla mnie szczególnie ciepły” — podsumowywał polski poseł. Pod koniec zapewniał on ministra T. Romera, że E. Beneš, „manifestując wielostronnie naszą dawną znajomość i wspomnienia, odda przysługę”¹⁵².

konsekwencji, jakie mogą dla nas wynikać z faktu zawarcia układu czesko–sowieckiego” — informował T. Romer.

¹⁵² AAN, AIH, MSZ, mf. nr 68, kl. 306–307. Telegram K. Badera do MSZ nr 1303, 30–31 XII 1943 r.

3 stycznia 1944 r. Karol Bader wysłał list do szefa polskiej dyplomacji, który uzupełniał powyższy telegram o „wrażenia i refleksje”. Znając E. Beneša, „jego rozlewność, wybujałość koncepcji i formulek, fantasyzną gibkość dialektyki — pisał K. Bader — mimo tych wszystkich przywar i nieszczęsnych nawyków genewskich, jest to człowiek świetnie poinformowany, znający ludzi i rzeczy w szczegółach, a ważny dla nas nie tylko przez to, że namiętnie zajmuje się sprawami Polski, ale też dlatego, że wrasta w nie i jakby do inwentarza dyplomacji polskiej należał”. Podstawą „nowej Rosji” była według czechosłowackiego prezydenta zwycięska rewolucja oraz zwycięstwo nad Niemcami. Propaganda prowadzona przez E. Beneša na rzecz Sowietów w Persji była zdaniem polskiego posła „bardzo pożyteczna, bardzo mądrze i ciekawie ujęta”. „Nie podejrzewam Benesa — zaznaczał K. Bader — by był mimowolnym, nieświadomym narzędziem, czyni on to z przekonania. Wierzy, i ta wiara jego niejednemu się udziela. Z podobną siłą przekonania i perswazji zapewnia Benes, co więcej gwarantuje, że nowa Rosja Stalina to nie Komintern, to nie internacjonal, to nie komunizm wojujący. Przekonuje on, że żadnemu z państw, ani Jugosławii, ani Bułgarii, ani Polsce nie grozi ze strony Stalina mieszanie się w sprawy wewnętrzne. Miałem sposobność skonstatować, że dużo Irańczyków, nie wyłączając samego Szacha, Benesowi uwierzyło”, co stawiało przedstawiciela Polski w Iranie w trudnej sytuacji. „Przysnam — dodawał — że złościło mnie tylko, kiedy wszyscy zwracali się do mnie z radością i niemal wieszowali dobrych dla Polski wiadomości”¹⁵³.

Troskliwie zinscenowany występ władz sowieckich widocznie wywarł na E. Benešu duże wrażenie. Głosząc takie oraz podobne poglądy, które niewątpliwie były wyrazem jego wewnętrznego przekonania, stawał się narzędziem polityki sowieckiej. „Dwie ważne tezy Benesa zaniepokoiły mnie mocno” — stwierdzał K. Bader. „Teza pierwsza, owa ‘gwarancja’ niemieszania się w sprawy polskie. Opowiadał mi B[eneš], że kiedy mówił Stalinowi o tym, że Polacy wciąż obawiają się jego ingerencji w swoje sprawy domowe, Stalin zachnął się gwałtownie: ‘duraki’. Jednocześnie jednak, kiedy zaczęliśmy z Benesem długą dyskusję na temat możliwości nawiązania stosunków, informował mnie o trudnościach, jakie wynikają z ustroju i składu wewnętrznego naszego reżimu”. E. Beneš co prawda nie wspominał o żadnym nazwisku, „z pasją natomiast powtarzał niemożliwość pogodzenia się Rosji ze spadkobiercami Piłsudskiego i systemu Becka”. Czechosłowacki prezydent, mówiąc przy innych okazjach o feudalnej Polsce ponownie wrócił do wątku „klasowego”. „Sprawa to nie jest błaha, bo nie tylko formalna” — wnioskował K. Bader. „Zdaje mi się, że byłoby błędem nieprzebaczalnym i niebezpieczną iluzją ludzi się, że wrócimy znowu do systemu «non-intervention»”. Polski poseł skłonny był widocznie zaakceptować słuszność niektórych uwag E. Beneša, uważając międzywojenną politykę władz polskich wobec Niemiec za błędną. „Jest rzeczą oczywistą, (...) że ten czy ów formułuje dzisiaj zastrzeżenia w stosunku do osób i grup, które reprezentują nasz antydemokratyczny reżym przedwojenny — nawiasem dodając — wobec tych jednak tendencji i takich surowych zasad liberalizmu i demokracji jak można wytłumaczyć sobie i uzasadnić tę pobłażliwość i tolerancję wobec systemu sowieckiego? Tęgo mi właśnie demokrata Benes nie umie wytłumaczyć, tak jak pominął milczeniem mój argument o niedawnej jeszcze kombinacji sowiecko-niemieckiej z 1939 r.” K. Badera niepokoił nacisk, z jakim Stalin oraz E. Beneš nalegali na wstąpienie Polski do paktu moskiewskiego. Widział w nim nie tylko próbę obalenia planów federacyjnych, ale również niebezpieczeństwo hegemonii rosyjskiej. „Jeśli wierzyć zapewnieniom Benesa, że ZSRR stanowi już dzisiaj kontynuację tradycji cesarstwa i imperium rosyjskiego, to sprawa wygląda i dla nas, i dla Czechów bardzo groźnie” — słusznie wnioskował K. Bader, dopatrując się

¹⁵³ AAN, AIH, MSZ, mf. nr 36, kl. 212. Pismo posła K. Badera do min. T. Romera, Teheran 3 I 1944 r.

w tym zagrożenia także dla interesów brytyjskich. „Jakżeby bowiem biednie i skromnie przedstawiała się wyspa angielska, oskrzydłona z jednej strony przez zasobny i potężny kontynent amerykański, a z drugiej strony przez eurazjatycki kontynent pod egidą Stalina”. Taki pogląd podzielał również ambasador brytyjski w Teheranie Sir Reader William Bullard, znawca Związku Sowieckiego¹⁵⁴, z którym K. Bader odbył niejedną rozmowę. Polski poseł nie podzielał przekonania E. Beneša, że Komintern przeszedł już do historii. „Zapewnie bym go [R. W. Bullarda — D. S.] nie pocieszył stwierdzeniem, że przyłączenie Polski do tej kombinacji /system sowiecko—czechosłowacki/ jest przez nas powszechnie przyjęty”.¹⁵⁵ Stanowisko władz brytyjskich było jednak odmienne, o czym przekonywały się w tym okresie władze polskie w rozmowach z A. Edenem.

W ustępie końcowym listu K. Badera nie brakuje jednak pewnego optymizmu, gdyż sądził, że „mimo tylu niepokojów i chmur, przekonany jestem, że wybrniemy z zawikłań zwycięsko. Przypominam sobie rozmowę z P. Ministrem [T. Romerem — D. S.] z maja 1943 na balkonie Poselstwa [RP w Teheranie — D. S.], kiedy mówiliśmy, czy też Benesz nie mógłby odegrać roli w naszym sporze z Sowietami i pomóc w przywróceniu stosunków. Myślę po miesiącach, że tę to ciasną, ale ważną rolę może on spełnić i że pomoże Panu Ministrowi ruszyć z miejsca. Wierzę, że jest on zainteresowany w poprawie stosunków polsko—rosyjskich, tak jak wierzę, że nie pragnie on bynajmniej skomunizowania swego kraju, albo wchłonięcia go przez Rosję. Jest on jednak w pewnych rzeczach niepoprawny i lekkomyślny — charakteryzował E. Beneša polski poseł — jak każdy intelektualista, którego piękno, czy urok jakiejś koncepcji zaślepi i na manowce zwiedzie. Pamiętam dobrze z lat 1922/1924, kiedy zapewniał mnie [E. Beneš], jak to wszystko ładnie i składnie się ułożyło w stosunkach Czechosłowacji z Niemcami, a cała w tym bieda, że Polska z Berlinem dogadać się nie może. Teraz przy spotkaniu zapewniał, że wszystko co się stało dawno już przewidział. Dziś ubolewa znowu najwięcej nad tym, że Polacy nie umieją znaleźć wspólnego języka z Rosjanami i że wzajemne żale, urazy, pretensje narastają przez to niesamowicie. W jednym może miał trochę racji” — oceniał K. Bader. „Powiedział mi: ‘Wie Pan czego zaznaliśmy od Francji, od Anglii, od Polski. Nigdy tego nie zapomnimy, ja sam, kiedy czas przyjdzie, będę głośno o tym mówił, ale wtedy w 1938 wiedziałem, że bez Francji, i Anglii, i Polski nic nie uzyskamy, i dlatego milczałem i milczę nadal. W tej samej pozycji dzisiaj wy jesteście w stosunku do Rosji’”¹⁵⁶.

1 stycznia 1944 r. prezydent Edvard Beneš dotarł do Algieru. Tutejszy poseł RP K. Morawski miał okazję zamienić z nim parę zdań podczas przyjęcia korpusu dyplomatycznego, gdyż na oficjalne przyjęcie w ambasadzie czechosłowackiej go nie zaproszono ze względu na stałą obecność A. J. Bogomołowa, wówczas ambasadora rządu sowieckiego przy Francuskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego (FKWN) w Algierze oraz nowo mianowanego ambasadora ZSSR przy rządzie czechosłowackim W. Z. Lebediewa. W telegramie do MSZ z 5 stycznia K. Morawski przekazał informacje od czechosłowackiego prezydenta, który „w Moskwie mówił dużo o sprawach polskich, nie jako mediator, ale z punktu widzenia bezpośrednich interesów swego kraju”. E. Beneš podkreślał wobec polskiego posła, że „trwa przy deklaracji z listo-

¹⁵⁴ Sir R. W. Bullard był w latach 30. m.in. konsulem w Moskwie oraz Leningradzie (zob. jego pamiętniki *Inside Stalin's Russia. The Diaries of Reader Bullard 1930–1934*, red. J. and M. Bullard, Charlbury 2000).

¹⁵⁵ AAN, AIH, MSZ, mf. nr 36, kl. 213.

¹⁵⁶ *Ibidem*, kl. 213–214. T. Romer czytał pismo K. Badera dopiero 21 I 1944 r. Na jego marginesie zaznaczył: „interesujące”.

pada 1940 r. i że bliska współpraca z Polską jest dla Czechosłowacji warunkiem wspólnej obrony przeciw Niemcom”, co spotkało się ze zrozumieniem Stalina oraz W. M. Mołotowa¹⁵⁷.

Poseł K. Morawski wrócił do rozmowy z E. Benešem w raporcie wysłanym do MSZ w Londynie 10 stycznia 1944 r. E. Beneš powiedział mu o rozmowach na temat Polski tłumacząc, że nie występował charakterze mediatora, gdyż, jak sam przyznał, „do tego nie miał żadnego prawa”. Podkreślał, że w rozmowach ze Stalinem oraz W. M. Mołotowem stał na zasadzie deklaracji polsko–czechosłowackiej z 11 listopada 1940 r. „Co zaś do oświadczenia ze stycznia 1942 r. to wobec zmienionych warunków i wobec faktu, że było ono wyrazem poglądów Komisji Koordynacyjnej, a nie rządów polskiego i czechosłowackiego, nie uważa je za aktualne”¹⁵⁸. Czechosłowacki prezydent wycofywał się więc z obowiązków wynikających z decyzji rządów Czechosłowacji oraz Polski na emigracji. W stosunku władz sowieckich do rządu RP w Londynie E. Beneš dostrzegł „wiele dobrego i różne rzeczy złe”. Stalin, jak relacjonował E. Beneš, chciał dużej i niezależnej Polski z odszkodowaniem na zachodzie. Nie wspomniał jednak o tym, jakie obszary mają być w ten sposób skompensowane. Stalin miał zapewniać czechosłowackiego prezydenta, że nie chce się mieszać w wewnętrzne sprawy polskie. Był jednak przekonany, że w polskim społeczeństwie oraz w rządzie RP dominuje nastawienie anty–sowieckie. Wysunął przy tym obiektywnie do polskiej polityki zagranicznej oraz do konkretnych polskich polityków. E. Beneš przestrzegał polskiego posła, że Sowieci doskonale wiedzą o sprawach wewnętrznych rządu RP. „Sposób w jaki to mówił — pisał K. Morawski — zdawał się wykazywać, iż pokazano mu tam [w Moskwie — D. S.] sprawozdania czy dokumenty, które z natury swej nie powinny były być Sowietom znane”. E. Beneš nie ukrywał swego zadowolenia z podpisania układu, jednak K. Morawski z rozmowy z nim wnioskował, że „obawia się on [czytaj E. Beneš — D. S.] jednak pozostania sam na sam z Sowietami. Równocześnie zdaje się on nie wierzyć w dążenie Sowietów do wywołania światowej rewolucji — dodał Morawski — i nie odczuwa wobec tego większej trwogi przed ewentualną próbą propagowania przez nich komunizmu lub starania się narzucenia go państwom sąsiednim. Natomiast ocenia bardzo wysoko ich tendencje imperialistyczne i liczy się z tym, że polityka rosyjska dążyć będzie do utrwalenia swej przewagi nad państwami sąsiednimi nie w celu ich skomunizowania, lecz w celu narzucenia im prymatu swych własnych interesów politycznych. Z taką samą tezą spotkałem się u towarzyszącego Beneszowi szefa jego gabinetu, b[yłego] radcy prasowego w Warszawie, Smutnego” — relacjonował polski poseł. Beneš wyraził ochotę spotkać się po powrocie do Londynu z premierem S. Mikołajczykiem jeszcze przed odjazdem tego drugiego do Stanów Zjednoczonych. K. Morawski odniósł wrażenie, że „podkreślanie rozbieżności polityki polskiej i czechosłowackiej byłoby mu właśnie na tym terenie bardzo niedogodne”¹⁵⁹.

Korzystając z ogólnie powierzonej tylko wiedzy amerykańskich dyplomatów na temat ideologii, założeń oraz celów politycznych Sowietów, prezydent Beneš 3 stycznia 1944 r. przekonywał ambasadora Stanów Zjednoczonych w Algierze, Wilsona: „możecie liczyć na Sowietów, że dotrzymają swoich obowiązków. Dobrze ich znam, mówię ich językiem, spotykałem się ze Stalinem codziennie przez dwanaście dni oficjalnie i nieoficjalnie” — opowiadał E. Beneš

¹⁵⁷ Ibidem, mf. nr 65, kl. 225–226. Telegram poselstwa RP w Algierze do MSZ nr 2, 5 I 1944 r.

¹⁵⁸ Ibidem, mf. nr 36, kl. 216–219. Raport ambasady RP w Algierze do MSZ No. 49/Sow/8. Algier, 10 I 1944 r. Ścisłe tajne. W sprawie pobytu prez. Benesza w Algierze. W wypadku deklaracji z 23 I 1942 r. chodziło o deklarację rządową. Została ona przyjęta przez Komitet Koordynacyjny 19 I 1942 r. i podpisana przez H. Ripkę oraz E. Raczyńskiego w imieniu obu rządów, 23 I 1942 r. deklarację zatwierdziły oba rządy. Por. ČSPJVK, t. II, dok. nr 86, s. 250–252.

¹⁵⁹ AAN, AIH, MSZ, mf. nr 36, kl. 219.

promieniujący pewnością siebie. Po raz kolejny podkreślił, że Sowieci „traktują swoje zobowiązania poważnie i moim zdaniem może Pan mieć pełne zaufanie co do tego, że dotrzymają obietnic”¹⁶⁰.

W tym czasie czechosłowacki prezydent już nie wierzył, że wpływy mocarstw w Europie po wojnie będą zrównoważone. 2 stycznia 1944 r. w Algierze miała miejsce rozmowa E. Beneša z przewodniczącym FKWN gen. Charlesem de Gaulle. Prezydent Czechosłowacji przekonywał gen. de Gaulle’a, że porozumienie ze Stalinem było warunkiem *sine qua non* jego powrotu do kraju, gdyż Czechosłowacja zostanie wyzwolona przez Armię Czerwoną. Poza tym wyraził opinię, że po wojnie tak Czechosłowacja, jak i Francja nie będą mogły liczyć na Stany Zjednoczone oraz Wielką Brytanię, gdyż F. D. Rooseveltowi zależało na szybkim wycofaniu wojsk amerykańskich z Europy, zaś W. Churchillowi jego zdaniem mało zależało na losie tych państw¹⁶¹. Z kolei premierowi rządu Jugosławii rezydującego w Kairze, Bożidarowi Purićowi, E. Beneš dał do zrozumienia, że Czechosłowacja będzie miała wspólną granicę ze Związkiem Sowieckim. Donosił o tym minister skarbu rządu RP Henryk Strasburger, przebywający wówczas w Egipcie¹⁶².

Na początku stycznia 1944 r. do siedziby polskiego rządu na emigracji docierały informacje o tym, że Beneš w trakcie wizyty moskiewskiej prowadził rozmowy z działaczami Związku Patriotów Polskich wchodzącymi w skład Komitetu Wszechsłowiańskiego. Miał m.in. odbyć czterogodzinną rozmowę z Wandą Wasilewską oraz, za pośrednictwem szefa czechosłowackiej misji wojskowej w Moskwie gen. Heliodora Píki, który zdaniem informatora był „najlepiej wprowadzony w koła Związku Patriotów Polskich w Moskwie”, spotkać się z polskimi wojskowymi armii gen. Zygmunta Berlinga¹⁶³.

12 stycznia 1944 r. minister T. Romer otrzymał list od J. Ciechanowskiego, w którym polski ambasador informował o reakcji administracji waszyngtońskiej na podpisanie układu czechosłowacko-sowieckiego¹⁶⁴. „Z najpoufniejszych źródeł wiem — zapewniał Ciechanowski — że w Departamencie Stanu panuje niezadowolenie z akcji Benesa w Moskwie. Uważają jego podstęp i podpisanie układu oddzielnego jako wybrak [*a stunt*], mający na celu odgrywanie roli niewspółmiernej ze znaczeniem Czechosłowacji i Benesa w układzie spraw światowych. Gdy powiedziałem — kontynuował J. Ciechanowski — że jednak trudno się dziwić, iż Benes, widząc jak pasywna jest postawa Prezydenta i Rządu [Stanów Zjednoczonych — D. S.] względem państw europejskich, usiłuje sobie zabezpieczyć, względnie Czechosłowacji, przyszłość, odpowiadano mi, iż nie jest to właściwa droga, gdyż w ten sposób Benes ułatwia Sowiecom grę z Aliantami, osłabiając swoją pozycję względnie Rosji. Bardzo mnie ucieszyła ta odpowiedź, którą — miałem nadzieję — że usłyszę”. Nieznany z nazwiska informator polskiego ambasado-

¹⁶⁰ Cyt. za: P. Lukáč, op. cit., s. 621.

¹⁶¹ Ch. de Gaulle, *Válečné paměti 1940/1944*, Praha: Naše vojsko 1989, s. 443–444.

¹⁶² AAN, AIH, MSZ, mf. nr 36, kl. 232. Telegram poselstwa RP w Kairze do MSZ, nr 2, 2 I 1944 r. H. Strasburger dodał, że w trakcie rozmowy z nim B. Purić „wyraził niewytłumaczone obawy, że rząd brytyjski zgłosi désintéressement w sprawie Europy Wschodniej i Bałkanów”. O rozmowie E. Beneša z B. Purićem por. ČSVDJ, t. II, dok. nr 75, s. 211.

¹⁶³ AAN, AIH, MSZ, mf. nr 36, kl. 396. MON, Biuro Ministra — Wydział Polityczny, L. dz. 1919/WPol/44, Londyn 5 I 1944 r. Raport płk. Łunkiewicz. Tajne.

¹⁶⁴ Ciekawe były reakcje prasy amerykańskiej na pakt czechosłowacko-sowiecki. Prasa liberalna (m.in. *NY Times*”, „*NY Herald Tribune*”) przyjęła układ raczej przychylnie, z kolei prasa konserwatywna (np. „*Washington Daily News*”, „*New York Daily Mirror*”) komentowała go jako utratę niepodległości Czechosłowacji oraz krytykowała E. Beneša. Patrz: S. Michálek, *Československo-sovietska zmluva z roku 1943 v americkéj tlači*, w: „*Soudobé dějiny*”, Praha 1996, nr 6, s. 847–860.

ra dodał, że „Rząd Brytyjski podejrzewa Benesa o zawarcie dodatkowego tajnego układu w Moskwie w sprawie odstąpienia lotniczych baz w Czechosłowacji Sowiecom, co by było wielką groźbą dla Węgier i Polski”.¹⁶⁵

Także w polskich kołach rządowych w Londynie krążyły pogłoski o tajnym protokole, który rzekomo podpisano jako dodatek do umowy czechosłowacko–sowieckiej. *Attaché* wojskowy RP przy rządzie czechosłowackim mjr. Tadeusz Szumowski, opierając się o informacje „ze źródła bardzo dobrze poinformowanego i mającego bezpośrednie kontakty z rządem Czechosłowacji” donosił szefowi Sztabu Naczelnego Wodza gen. Stanisławowi Kopańskiemu, że „w protokole tajnym, dołączonym do ostatnio zawartej umowy w Moskwie, Benesz w imieniu Rządu Czechosłowackiego zrzekł się na rzecz Rosji Rusi Podkarpackiej”. Za prawdziwością pogłoski przemawiał zdaniem mjr. Szumowskiego fakt, E. Beneš już od pół roku nie wypowiadał się publicznie na temat Rusi, jak również dymisja posła reprezentującego Rus Podkarpacką w Radzie Państwowej Pavla Cibere złożona 9 listopada 1943 r. na znak protestu wobec polityki rządu czechosłowackiego odnośnie Rusi Podkarpackiej¹⁶⁶. O tajnym protokole miały zostać poinformowane rządy Wielkiej Brytanii oraz Stanów Zjednoczonych¹⁶⁷.

Nieco później prawdziwości pogłoski zaprzeczył radca MSZ Józef Zarański, powołując się na informacje „z poważnego źródła angielskiego”, na dodatek „oparte na notatkach Prezydenta Benesa”. Stwierdził, że E. Beneš nie podpisał żadnego tajnego protokołu, natomiast wstępnie ustalił ze Stalinem, że wojsko czechosłowackie „wzorowane będzie ściśle na metodach sowieckich”, oraz że Czechosłowacja dostosuje po wojnie szerokość torów swojej sieci kolejowej do szerokości kolei w ZSSR. E. Beneš miał zdaniem informatora „przekonać Stalina o konieczności posiadania przez Sowiety Lwowa” powołując się na argumenty strategiczne. Uzgodniono również, jak stwierdził informator J. Zarańskiego, że zostanie podpisane porozumienie o unii monetarnej między ZSSR i Czechosłowacją¹⁶⁸.

W drodze powrotnej do Londynu prezydent E. Beneš zatrzymał się na prośbę W. Churchilla w Marakeszu. W rozmowie, która odbyła się 4 stycznia 1944 r., brytyjski premier wyrażał się pozytywnie o umowie czechosłowacko–sowieckiej. Jednocześnie sądził, że E. Beneš „może się okazać niezwykle użyteczny w czasie przekonywania Polaków, aby byli rozsądni i pogodzili się z Rosjanami”.¹⁶⁹ W. Churchill pragnął posłużyć się czechosłowackim prezydentem jako narzędziem w nakłanianiu „niegrzecznych” przedstawicieli rządu RP do rozsądku, co oznaczało bezwarunkowe zaakceptowanie granicy polsko–sowieckiej w formie, jak określił ją Stalin.

Zgodnie z sugestią W. Churchilla prezydent Beneš po przyjeździe do Londynu spotkał się 8 stycznia z A. Edenem, dwa dni później rozmawiał z S. Mikołajczykiem. Aczkolwiek podkreślał, że nie zamierza pośredniczyć w sporze polsko–sowieckim i tylko przekazuje informacje, nalegał na jak najszybsze zaakceptowanie postulatów Stalina. Polski premier podkreślał wolę dojścia do porozumienia z Sowiecami, jednak nie kosztem utraty ziem wschodnich łącznie z Lwowem oraz Wilnem. Zapytał E. Beneša o wrażenie, jakie odniósł z pobytu w ZSSR. Z wy-

¹⁶⁵ LAC, Ottawa, spuścizna Tadeusza Romera, MG 31, D 68. Diplomatic Activities. Volume 3, London, General, File 2: July–September 1943. Pismo J. Ciechanowskiego do T. Romera nr 12/J. C. z 19 XII 1943. Najściślej osobiste do rąk własnych.

¹⁶⁶ Dymisja została formalnie przyjęta dopiero 16 III 1944 r., gdyż nie chciano, aby rezygnacja P. Cibere odbiła się w sposób negatywny na wizycie E. Beneša w Moskwie. Por. J. Němeček, op. cit., s. 276.

¹⁶⁷ AAN, AIH, MSZ, mf. nr 36, kl. 392. Sztab Naczelnego Wodza, Oddział Informacyjno–Wywiadowczy. L. dz. 7224/Szef/43. Londyn 28 XII 1943 r. Tajne. Od szefa Sztabu gen. S. Kopańskiego do Prezydenta RP.

¹⁶⁸ Ibidem, kl. 400. Notatka dla Pana Premiera. Ściśle tajne. Londyn, 15 III 1944 r.

¹⁶⁹ W. S. Churchill, *Druga wojna światowa*, t. V, księga 2, s. 136.

powiedzi czechosłowackiego prezydenta odniósł wrażenie, że „zupełnie bezkrytycznie powtarza argumenty sowieckie”, oraz „będzie na terenie alianckim działał całkowicie po linii dyrektyw Moskwy i jest pod hipnozą siły i potęgi sowieckiej”.¹⁷⁰

Zadowolenie z pomyślnej ewolucji stosunków czechosłowacko–sowieckich panowało także w Moskwie. Nie było jednak, tak jak w wypadku czechosłowackiego prezydenta, wyrazem euforii płynącej z poczucia ołbrzymiego osiągnięcia „małej” Czechosłowacji na arenie międzynarodowej. Chodziło raczej o zimną kalkulację, o pozytywną ocenę jednego z etapów w długofalowej strategii politycznej, której wynikiem końcowym miało być włączenie krajów Europy Środkowo–Wschodniej oraz Południowo–Wschodniej do sowieckiej sfery wpływu, czy też strefy bezpieczeństwa. W raporcie z 11 stycznia 1944 r. przeznaczonym dla W. M. Mołotowa, I. M. Majski stwierdzał, że ZSSR z sukcesem dąży do odbudowy „*silnej Czechosłowacji* [tak w oryginale — D. S.], która z uwagi na nastawienie [czytaj prosowieckie — D. S.] tamtejszej ludności oraz na podpisanie sowiecko–czechosłowackiej umowy może odegrać rolę poważnego nosiciela sowieckich wpływów w Środkowej oraz Południowo–Wschodniej Europie”. I. M. Majski sugerował, że Czechosłowację „należy postrzegać jako bastion [*forpost*] naszych [czytaj sowieckich — D. S.] wpływów w Środkowej oraz Południowo–Wschodniej Europie”, w związku z czym należało ją „wzmocnić pod względem terytorialnym, politycznym oraz gospodarczym”¹⁷¹.

10 stycznia 1944 r. E. Beneš spotkał się także z J. Stańczykiem. Polski minister starał się nakłonić prezydenta Czechosłowacji do bardziej aktywnej postawy, m.in. do wywierania presji na premiera Mikołajczyka, któremu przy okazji zarzucił strach przed powzięciem potrzebnych decyzji. Jednak i J. Stańczyk uważał, że rząd RP po prostu nie może zrezygnować z Lwowa oraz Drohobycza. Kwestię ewentualnego zostawienia Lwowa Polsce E. Beneš oceniał sceptycznie, gdyż Stalin jego zdaniem „ustąpić nie może i nie ustąpi”.¹⁷²

Tymczasem coraz większy wpływ na przyszły los sprawy polskiej miały wydarzenia dokonywane przez komunistów i Armię Czerwoną w samej Polsce. W nocy z 31 grudnia 1943 r. na 1 stycznia 1944 r. w Warszawie powołano do życia Krajową Radę Narodową. Następnie, w nocy z 3 na 4 stycznia 1944 r. wojska Armii Czerwonej przekroczyły wschodnią granicę RP. Po stosunkowo łagodnie formułowanej deklaracji rządu RP na emigracji 5 stycznia podtrzymującej chęć porozumienia ze Związkiem Sowieckim nadeszła odpowiedź rządu sowieckiego. Komunikat TASS z 11 stycznia określał rząd RP jako niezdolny do prowadzenia przyjaznej polityki wobec ZSSR, kwestionując jego legitymizację¹⁷³.

Wydarzenia z początku stycznia 1944 r. są jaskrawym dowodem na to, że odnowienie stosunków dyplomatycznych z rządem RP w Londynie już nie leżało w interesie ZSSR. Nie chodziło o szukanie drogi do porozumienia, a tylko i wyłącznie o przerzucanie odpowiedzialności na rząd RP. Czy Edvard Beneš dostrzegł, że stracił partnera, z którym wbrew niejednej rozbieżności mógł stawić czoło polityce nieustannych żądań Związku Sowieckiego? Czy zrozumiał wówczas, że także jemu może grozić „polski scenariusz”? Wtrącanie się Stalina w wewnętrzne sprawy polskie, jego gra w „dobrych” i „złych” Polaków, w której E. Beneš brał udział, stanowiła niebezpieczny precedens. Czechosłowacki prezydent prawdopodobnie uświadomił sobie, że

¹⁷⁰ Cyt. za M. K. Kamiński, op. cit., s. 353; zob. także ČSVDJ, t. II, dok. nr 73, s. 194–196; ČSPJVK, t. IV, dok. nr 206, s. 553–557.

¹⁷¹ Cyt. za V. V. Marjinová, *Od důvěry k podezřavosti. Sovětská a československá komunisté v letech 1945–1948*, w: „Soudobé dějiny”, 4, Praha, 1997, nr 3–4, s. 452.

¹⁷² ČSPJVK, t. IV, dok. nr 206, s. 556; M. K. Kamiński, op. cit., s. 353.

¹⁷³ PPRM, t. VI, lipiec 1943–kwiecień 1944, załącznik 225A, s. 377–378.

jego rola pośrednika, czy też „męża zaufania”, skończyła się. Wydaje się, że ostry ton sowieckiej prasy sterowanej przez Kreml oraz postępowanie Stalina w sprawie polskiej na początku stycznia 1944 r. były dla niego nieprzyjemnym zaskoczeniem. Zresztą nie tylko dla niego — E. Raczyński 4 stycznia spotkał się z A. Edenem oraz ambasadorem O. O'Malley'em. Polski ambasador zapoznał ich z treścią tygodnika „War and Working Class”, będącego organem sowieckiej propagandy. Szef brytyjskiej dyplomacji „wydawał się być uderzony tym nowym tonem w sowieckiej publicystyce”. Niemniej podkreślił jednak, że rząd RP powinien postępować „konsekwentnie, by unikać wzięcia odpowiedzialności” za pogorszenie stosunków polsko-sowieckich. Jak zaznaczył E. Raczyński, „przy okazji zapytał się mnie półżartem czy nie podzielam optymizmu p. Beneša”; odpowiedź ambasadora była jednak przecząca¹⁷⁴.

25 stycznia 1944 r. odbyła się 2-godzinna rozmowa czechosłowackiego prezydenta z posłem oraz „arystokratą”, jak charakteryzował go ponad miesiąc temu w Moskwie, A. Tarnowski (nawiasem dodając niesłusznie, albowiem Adam Tarnowski nie należał do arystokratycznej rodziny Tarnowskich). E. Beneš szczegółowo opisał swój pobyt w Moskwie, sytuację w Baku, Stalingradzie, charakteryzował nastroje panujące w ZSSR. Przy okazji niezręcznie z małej „wycieczki” do przeszłości. Jak odnotował jego słowa A. Tarnowski „dotychczasowa jego polityka okazała się jak dotąd słuszna i przewidująca. Są tacy, którzy twierdzą, że 20-letnia polityka Prezydenta Beneša zakończyła się bankrutstwem i doprowadziła do Monachium, jednakże dzisiaj jasne jest, że polityka ta była słuszna i przewidująca” — stwierdzał E. Beneš. Uważał, że izolowanie „Rosji” w okresie międzywojennym od polityki europejskiej było niesłuszne. Na pytanie, dlaczego Czechosłowacja w takim razie gościła „białych” Rosjan oraz uznała ZSSR dopiero w 1935 r., odpowiedział Beneš, że winę za to ponosi Karel Kramář, „który grożąc rozbięciem koalicji rządowej nie dopuszczał do tego uznania”. Następnie E. Beneš typowym dla siebie mentorskim tonem pouczał, że polska polityka powinna być realistyczna, a nie romantyczna. „Polacy powinni sobie uświadomić, że walka na dwa fronty, jak próbował to swego czasu J. Beck, jest niemożliwa” — stwierdzał. Beneš tłumaczył, że przez dwadzieścia lat starał się nie dopuścić do zbliżenia Berlin-Moskwa, jednak inni nie chcieli tego zrozumieć. Za jeden z powodów tej sytuacji uważał fakt, że „Polska nigdy nie miała w Pradze posła, któryby rozumiał Czechosłowację”¹⁷⁵. Nieporozumienie polsko-sowieckie polegało zdaniem prezydenta Beneša na „różnicy charakterów”, jednak Polacy powinni byli zrozumieć, że świat zmienił się. Sprzeciwiał się przypisywaniu mu roli pośrednika, gdyż „ogranicza się do udzielania odpowiedzi na zadawane pytania, do udzielania informacji o tem, co widział, słyszał i jakie odniósł wrażenia”. Koniecznością było jego zdaniem porozumienie polsko-sowieckie poprzez zmianę orientacji polskiej polityki wobec ZSSR. Nie zabrakło, tak jak w niejednej z poprzednich rozmów wątku „klasowego” — zdaniem E. Beneša Anglicy uważali wszystkich Polaków za „landlordów”. E. Beneš chwalił lojalność komunistów czechosłowackich na czele z prof. Zdeňkiem Nejedlým wobec rządu czechosłowackiego, za co — jak twierdził — zasłużyli sobie na pochwałę z samej „rosyjskiej partii komunistycznej”. Komicznie wręcz brzmi końcowy ustęp sprawozdania Tarnowskiego: „W ciągu rozmowy Prezydent Beneš zaznaczył swą wierność zasadom zawartym w deklaracji z 11 listopada 1940”¹⁷⁶.

¹⁷⁴ LAC, Ottawa, spuścizna Tadeusza Romera, MG 31, D 68. Diplomatic Activities. Volume 4, London, General, 1944. Sprawozdanie z rozmowy amb. E. Raczyńskiego z podsekretarzem stanu Sir Orme Sargentem, A. Edenem oraz O. O'Malleyem 4 I 1944 r.

¹⁷⁵ AAN, AIH, MSZ, mf. nr 65, kl. 184. Notatka z rozmowy min. A. Tarnowskiego z prezydentem E. Benešem z 25 I 1944 r. Tajne. Londyn 27 I 1944 r.

¹⁷⁶ Ibidem, kl. 186.

W trakcie rozmowy z ambasadorem E. Raczyńskim 27 stycznia 1944 r. E. Beneš występował z mniejszą niż zazwyczaj pewnością siebie. Aczkolwiek podkreślił, że „swoje sprawy załatwił w stu procentach”, to jednak w jego występowaniu brakowało już euforii, którą promieniował po powrocie z Moskwy. Podkreślał, iż nie zamierza mieszać się do spraw polsko–sowieckich, jednak oczekuje, że strona polska nie będzie krytykowała jego postępowania. „Wielkie wypadki wymagają decyzji” — mówił E. Beneš, który jednocześnie stwierdził, że „każden z osobna poniesie w przyszłości odpowiedzialność za drogę, którą obrał” oraz dodał, iż „być może, że to ja prowadzę kraj mój do zagłady”, choć — jak nawiasem dodał — „osobiście nie wierzę, by tak było”¹⁷⁷.

Prezydent Czechosłowacji mylił się jednak w ocenie polityki ZSSR, o czym miał okazję przekonać się jeszcze w 1944 r. w związku z postępowaniem Kremla w sprawie Rusi Podkarpackiej. Całkowicie nie rozumiał postępowania Stalina w tej sprawie, sposób, jakim starał się je sobie wytłumaczyć, był absolutnie błędny oraz naiwny¹⁷⁸. Utrata tego terytorium sprawiła, że E. Benešowi nie udało się zrealizować podstawowego celu czechosłowackiej polityki zagranicznej — odnowy Czechosłowacji w przedmonachijskich granicach. Stawia także znak zapytania nad tezą, iż polityka Beneša w okresie II wojny światowej to było „maksimum możliwego”¹⁷⁹. Następną pomyłką E. Beneša była błędna ocena czechosłowackich komunistów, tak jak ją wyrażał bezpośrednio po wizycie moskiewskiej w 1943 r. Dowiodły tego wydarzenia w Czechosłowacji w lutym 1948 r., kiedy czechosłowaccy komuniści przejęli władzę na okres trwający ponad czterdzieści lat.

Edvard Beneš and the Polish Question within the Context of the Czechoslovak–Soviet Convention of 1943

Due to its importance and consequences the Czechoslovak–Soviet convention transcended the rank of a bilateral agreement. The act of its signing and the steps taken by the Czechoslovak President Edvard Beneš exerted an adverse impact on the situation of the Polish government-in-exile from the viewpoint of Polish–Soviet relations. The article focuses on the reaction of Polish government circles to E. Beneš' activity on the international arena on the eve of his journey to Moscow, and assesses the Czechoslovak–Soviet convention prior to and after its signature from the perspective of Polish interests. The decisions made by the Czechoslovak President during this period demonstrate that he was not a convenient partner for Poland. E. Beneš treated the question of a confederation with Poland as a mere political manoeuvre during a period which he regarded as unfavourable, and intended to adapt the provisional Czechoslovak government-in-exile to the line represented by plans for supranational unions. He also depicted J. V. Stalin as a trustworthy partner, a likeness at odds with reality. At the time of the talks held with Soviet dignitaries in Moscow (December 1943) Beneš acted to the

¹⁷⁷ M. K. Kamiński, op. cit., s. 354; W. Pobóg–Malinowski, op. cit., s. 453–454, ref. 62.

¹⁷⁸ W grudniu 1944 r. powiedział E. Taborskiemu, komentując postępowanie Sowietów na Rusi Podkarpackiej: „Nie, całkowicie tego nie rozumiem. Dlaczego chcieliby ją [Rus Podkarpacką — D. S.] oderwać w ten sposób, skoro mogliby ją dostać od nas na żądanie? Nie, można to wytłumaczyć tylko tym, że na to naciskają nacjonaliści ukraińscy i że postępują bez zezwolenia Moskwy”. E. Táborský, *Prezident Beneš mezi Západem a Východem*, op. cit., s. 215.

¹⁷⁹ Taką tezę prezentuje J. Němeček, op. cit., s. 300, 355, 365.

detriment of the Polish government, and readily joined Stalin's game involving „good” and „bad” Poles; such conduct produced the impression that he acted as a Soviet Intelligence agent. In his appraisal of the political decisions made by Stalin, the latter's steps towards Central–Eastern Europe, and the actual nature of the Soviet regime, Beneš, similarly to other representatives of the Czechoslovak authorities abroad, demonstrated considerable naivete. The President of Czechoslovakia was wrong in his evaluation of the policy pursued by the Soviet Union, as he was to find out already in 1944 while observing the Kremlin policy towards the Subcarpathian Rus' region, a clear violation of the agreements of the Czechoslovak–Soviet convention of December 1943. The loss of this territory became the reason why E. Beneš was unable to achieve the prime purpose of Czechoslovak foreign policy — the revival of Czechoslovakia within pre–Munich frontiers. His next mistake was an incorrect estimation of the situation of the Czechoslovak communists, expressed directly after his visit to Moscow in 1943, and testified by the events which transpired in Czechoslovakia in February 1948, when they assumed power for more than forty years.